GŁOS ZIEMI BYCHAWSKIEJ

Nr 4 (188) 2007 • ISSN 1429-1932 • Bychawa • 30 CZERWCA 2007 roku • miesięcznik

Echa „Krainy Pierogów" _____ s. 2
Wycieczka po oczyszczalni ___ s. 3
Z Kosarzewką w tle… _____ s. 4
Smutek Biało-Czerwonej _____ s. 5
Snajperzy z Bychawy _____ s. 7
Rodzina Pendewicków atakuje! _____ s. 9
Moto Show HUBAL 2007 ____ s. 13
Dodatek: Głos Regionalistów

Bene meritus! Wieczór z ks. Kwiatkowskim

koncert • spotkanie autorskie wieczór poetycki • recital

W kawiarence w parku: Maria Dębowczyk - autorka książki o ks. Kwiatkowskim oraz Mariusz Nawłatyna

Wyobraź sobie, że spacerujesz główną ulicą miasta. Do twoich uszu docierają wibrujące dźwięki skrzypiec. Ta akustyczna przyjemność nie pozwala Ci przejść obojętnie. Kierujesz się do źródła dźwięków i, o dziwo!, wchodzisz do zwykłego na co dzień miejskiego parku, tego z popiersiem księdza i fontanną.

Robisz kilka kroków i nie dowierzasz zmysłom. Znajdujesz się w cudownym ogrodzie, chciałoby się rzec „ogrodzie tęsknoty". Bo jest tu wszystko, czego dusza w czerwcowy wieczór może zapragnąć. Urocza kawiarenka zatopiona w alejkach pełnych kwiatów, muzyka i książki, delikatne szemranie fontanny. Aromat świeżo parzonej kawy i serwowanych słodkości, miesza się z świeżością wieczoru. To niezwykłe zdarzenie, o którym piszę, nie jest trudno włożyć w ramy czasowe. Było to 13 czerwca, między godziną 19.30 a 22.00 w parku w Bychawie. Te dwie krótkie godziny to…

SETKI MIŁYCH CHWIL

Choćby ta pierwsza, gdy mały chłopiec w podartych spodenkach, berecie, kraciastej koszuli nawołując energicznie wbiega do parku. To sprzedawca gazet z początku ubiegłego stulecia. Mały gazeciarz rozdaje „Nową Jutrzenkę", pismo obrazkowe, wydawane przez ks. Antoniego Kwiatkowskiego. Zainteresowanie gazetą jest ogromne, każdy chce ją otrzymać, to jedyna i wyjątkowa okazja, by poczytać numer drugi „Nowej Jutrzenki" z 1908 roku.

Mały sprzedawca wprowadza wszystkich w klimat starej Bychawy, tej z czasów ks. Kwiatkowskiego. Chwilę później…

Głos zabiera Mariusz Nawłatyna, który jako prowadzący imprezę urzeka strojem doskonale dobranym na tę okazję. W muszce w kolorze czerwonego wina wygląda elegancko i dostojnie. Wita przybyłych gości i już w pierwszych słowach nawiązuje do postaci ks. A. Kwiatkowskiego, głównego bohatera tego wieczoru. *Bene meritus! Dobrze zasłużony! Kiedy kilkanaście lat temu po raz pierwszy spotkałem się z postacią ks. Antoniego zdumiałem się, że tak wielka i wspaniała osoba znalazła się tutaj w Bychawie i że jej obecność odcisnęła takie piętno na tym mieście. Ks. Antoni to osoba, wobec której nie można pozostać obojętnym. Zetknięcie z biografią księdza wywołuje wielki szacunek dla jego tytanicznej pracy i poświęcenia. Dla jego niebywałej troski o drugiego człowieka. Szacunek dla historii, tradycji i osobisty wielki przykład miłości i wiary w Boga.*

Mariusz Nawłatyna przywołuje postać księdza. *Bene meritus! Dobrze zasłużony księże Antoni Kwiatkowski, stań się patronem naszych corocznych wieczornych spotkań z kulturą tu obok twojego pomnika! Bądź patronem wszystkich działań nas, bychawian, bądź patronem Bychawy!*

Obecność księdza czuje się przez cały wieczór. Ma się wrażenie, że ks. Antoni, duchowy patron naszego miasta, z lekkim uśmiechem spogląda na zatopionych w środku parku uczestników wieczoru…

NIECH TRWA PIEŚŃ!

Od tych słów prowadzącego rozpoczyna się ta część spotkania, nazywana zazwyczaj częścią artystyczną. Jednak nazwa ta nie oddaje charakteru i uroku wszystkich wydarzeń, które mają tego wieczoru miejsce. Najpierw bychawskie piosenki śpiewa chór ze Szkoły Podstawowej w Bychawie. Kilka minut później *W siedmiu odsłonach* bychawska młodzież przywołuje myśli ks. Kwiatkowskiego. Te siedem odsłon przedstawia całe życie i społeczne pasje księdza. Był to społecznik, samarytanin, szermierz oświaty, bibliofil, redaktor. A przede wszystkim dobry obywatel i wielki humanista, u którego przebijała tęsknota za dobrym człowiekiem. Myśli księdza cytowane przez młodzież przeplatane są fragmentami artykułów księdza z „Nowej Jutrzenki". Całość dopełnia pojawiający się cień w głębi parku – zgarbiona siedząca postać, która kojarzy się wszystkim z księdzem Kwiatkowskim.

Przechodnie dziwią się widząc zgromadzenie w centralnej części parku. Niektórzy przystają, inni idą dalej… Niektórzy przyłączą się dopiero później, gdy rozpocznie się kameralny koncert. Troje lubelskich muzyków oraz ich piękne instrumenty – wiolonczela, skrzypce i fortepian, są już na scenie. Za chwilę muzycy zagrają koncert, jakiego jeszcze nikt nie słyszał w tym mieście.

Zegar wybija godzinę 21, a to dopiero połowa wieczoru…Koncert muzyki poważnej kończy się i zostaje nagrodzony gromkimi brawami. Prowadzący Mariusz Nawłatyna przedstawia publiczności znaną w środowisku bychawskim regionalistkę – Marię Dębowczyk – autorkę książki **„Ks. Antoni Kwiatkowski. Kapłan z wiary uczynny"**, wydanej w tym roku przez Bychawskie Towarzystwo Regionalne. *Wieczór z księdzem Kwiatkowskim* to najlepsza okazja do tego, by zachęcić mieszkańców do przeczytania książki, jak również, by spotkać się z jej autorką. Prowadzący prosi Marię Dębowczyk o zabranie głosu…

NIECH BRZMIĄ SŁOWA!

- *Spędzamy ten wieczór wspólnie z człowiekiem, który w kompromisy z sumieniem swoim nie wchodził, był solą tej ziemi, bychawskiego skrawka Polski. Tu przeżył ponad jedną trzecią, swojego 65-letniego życia, a tym, co po sobie pozostawił, można by obdzielić kilkadziesiąt ludzkich istnień. Jego nazwisko, jak pisano, „starczy za legion cały". Mamy do czynienia z człowiekiem nieprzeciętnym pod wieloma względami. Zdumiewała mnie zwłaszcza jego pracowitość, kierowana nie ku sobie, ale ku ludziom, środowisku, w którym żył, zadziwiało to głębokie za-*

Dokończenie na str. 2

Bene meritus Bychawskiej Ziemi, czyli o ks. Antonim Kwiatkowskim

Głosem Boga prowadzony
Nad trudnymi czasy,
Uczynnością przepełniony,
Siał ziarno oświaty.
Z wszechstron duszy hojny ludziom,
Pod fale, pod prąda,
Życiem wiarę niósł z nadzieją:
Myśl dobra – niezłomna.
Wciąż otwierał niedowiarkom
Wrota w wolną przyszłość;
Choć w pokorze, z dumną piersią,
Jawnie krzewił Polskość.
Ci, co wdzięczni za to dzieło,
Co nie tylko w murach,
Czyniąc swoje dziś, szukają
Aprobaty w chmurach…
Skąd czuwa nad nami,
Lecz też na padole -
Tu, w Parku Bychawskim,
W Domu, na cokole.

Leszek Asyngier Jr

Paweł Górniak

autor zdjęć: M. Matysek

Bene meritus!

Dokończenie ze str. 1

korzenienie w tej społeczności (…). Ksiądz Kwiatkowski postawił sobie za cel, zmienić, unowocześnić Bychawę, ułatwić tu życie, ucywilizować to miejsce. W dużym stopniu mu się to udało.…

To tylko krótki fragment interesującego przemówienia, które wygłasza Maria Dębowczyk. Autorka przedstawia w nim, nie tylko bychawskie realia, w jakich księdzu przyszło wypełniać swoją życiową misję, ale też okoliczności powstania książki. Opowiada o swoim spotkaniu z ks. dr. Piotrem Mazurkiem – autorem powstałej w latach 60. ubiegłego wieku rozprawy o ks. Kwiatkowskim, który zachęcił ją do zgłębiania historii bychawskiego proboszcza. Pani Maria zachęca też innych, by podążali szlakiem księdza Kwiatkowskiego. Przemówienie kończy słowami, że ksiądz Kwiatkowski jest dla Bychawy nie tylko dobrze, ale wręcz doskonale zasłużony: Perfectus meritus!

Padają miłe słowa uznania dla autorki. Wiele osób podchodzi do stolika, by otrzymać dedykację na okładce książki. Są też tacy, którzy kupują książkę, nie tylko dla siebie, ale dla rodziny i znajomych. Ci którzy książkę zakupili wcześniej, podsuwają ją autorce z prośbą o pamiątkowy podpis.

Promocję książki kończą podziękowania, które Marii Dębowczyk składają władze miasta – burmistrz Andrzej Sobaszek i Przewodniczący Rady – Seweryn Gąbka. Składane są gratulacje, wręczane kwiaty. Chwilę później rozpoczyna sie recital Przemka Hanaja.

NIECH PŁYNIE MUZYKA!

Przemek Hanaj to bychawianin, absolwent Liceum im. H. Kołłataja w Lublinie. Obecnie słuchacz IV roku Szkoły Muzycznej II stopnia, gdzie kontynuuje naukę w zakresie gitary klasycznej. Tego wieczoru gra tylko trzy utwory, co powoduje słuszny niedosyt u słuchających. A to dlatego, że Przemek nie mieści się w szablonie wyobrażeń o lokalnym muzyku. Nie ma żadnych wątpliwości, temu chłopakowi pisana jest kariera muzyczna. Organizatorzy obiecują, że zaproszą na recital Przemka już jesienią, do Bychawskiego Centrum Kultury.

Występ chóru z Bychawskiego Centrum Kultury kończy imprezę. W tym zapędzonym świecie, kilkanaście dorosłych osób znajduje jeszcze czas, by wspólnie pośpiewać w czerwcowy wieczór.

Po godz. 22.00 goście z żalem, że tak krótko, rozchodzą się. Niektórzy pozostają jednak jeszcze dłużej, pomagając organizatorom w sprzątaniu. Godzinę później park miejski wygląda jak zwykle.

Monika Głazik

Dziękujemy!

- mieszkańcom Bychawy za udział w „Wieczorze z ks. Kwiatkowskim"
- muzykom - państwu Magdalenie Mazur, Maciejowi Białasowi i Janowi Mazurowi z Lublina, za piękny koncert muzyki poważnej, dedykowany ks. Kwiatkowskiemu
- Przemkowi Hanajowi za recital gitarowy
- bychawskiej młodzieży: Kasi Reszce, Kasi Urban, Paulinie Duda, Matyldzie Tracz, Kasi Fijołek, Sebastianowi Spustowi, Łukaszowi Trzcińskiemu, Piotrowi Fijołkowi i Pawłowi Górniakowi za udział w części artystycznej *W siedmiu odsłonach*
- pani Iwonie Pietrzak za nieodpłatne wypożyczenie kwiatowych dekoracji
- państwu Marii i Ryszardowi Walczakom, właścicielom firmy Walczak's z Bychawy za zasponsorowanie słodkiego poczęstunku
- chórowi szkolnemu SP w Bychawie oraz chórowi BCK za piękne koncerty

Organizatorzy imprezy „BENE MERITUS! Wieczór z ks. Kwiatkowskim": Bychawskie Centrum Kultury oraz Bychawskie Towarzystwo Regionalne

Miss Festynu Aneta Wnuk

Echa „Krainy Pierogów"…

Maj i czerwiec przeszedł już do historii, ale pozostawił po sobie wiele wrażeń. Najpopularniejszą imprezą, okazał się „Festyn w Krainie Pierogów". Po raz pierwszy od kilku lat, impreza ta obchodzona była w ciągu jednego dnia – 27 maja, za to, jak hucznie! Festyn, który przez te wszystkie lata zdążył urosnąć do rangi imprezy ogólnopolskiej, to przede wszystkim wielkie gwiazdy estrady, kuszące kiermasze i stoiska gastronomiczne, wesołe miasteczko, fajerwerki i oczywiście – masa dymiących pierogów...

W tym roku organizator, czyli Bychawskie Centrum Kultury, skusił nas nie tylko pierogami, ale również wyjątkowymi atrakcjami. Wspomnijmy tylko, że zagrał zespół **KOMBII**, dzieci zaś świetnie bawił słynny duński troll – **Hugo i Jego Przyjaciele**. Był także **Gabriel Fleszar** z zespołem, którego piękny koncert był ogromną niespodzianką dla publiczności. Poza tym, na scenie wystąpiły grupy wokalne uczniów z SP w Bychawie i Gimnazjum nr 1, zespół „Aster", zespół śpiewaczy „Klubu Seniora" z Bychawy, „Podkowiacy". Zespół Kogel-Mogel wystąpił niejako w roli suportu dla zespołu KOMBII. Imprezę zamknął zespół Elezis, zaś przed jego wejściem na scenę, mogliśmy podziwiać pokaz sztucznych ogni. Jak co roku wspaniały…

Festyn „W Krainie Pierogów", to także turnieje, konkursy, zawody. Te rozpoczęły się już o 8.00 rano, kiedy to nad bychawskim zalewem, toczyli boje na wędki, bychawscy wedkarze. Oczywiście boje o to, kto złowi więcej ryb… Z kolei w Podzamczu, młodsi i starsi strzelcy wyborowi (juniorzy i seniorzy) walczyli o Puchar Burmistrza Bychawy.

KOMBII

Ogromną niespodzianką dla gości okazała się obecność na festynie naszej **Miss Polski 2006 Oli Ogłazy**, która dosłownie dzień wcześniej, wróciła ze zdjęć z Hamburga. Podobno specjalnie, by świętować dni naszego miasta. Obecność Miss była okazją, by zaprosić wszystkie panny do wspaniałej zabawy. Jakiej? Otóż, na festynie, odbyły się prawdziwe wybory – Wybory Miss Festynu. Została nią **18-letnia Aneta Wnuk z Zakrzówka**, Otrzymała od publiczności 187 głosów! I Wice Miss Festynu została Ewelina Wątróbka z Bychawy, która otrzymała kilka głosów mniej, bo 172, II Wice Miss z ilością 94 głosów – Monika Korba, również z Bychawy. Do konkursu przystąpiły ponadto cztery inne dziewczyny. W sumie na wszystkie kandydatki oddano 733 głosy. Odbyło się to, dzięki młodzieży z MIK-u, która aktywnie włączyła się w wybory na placu imprezy tj. maszerowała z urnami i niestrudzenie wręczała karty do głosowania.

Wszystkie kandydatki na scenie zaprezentowała oczywiście nasza Miss Polski, która przez cały czas była na festynie, wytrwale rozdawała autografy i dzielnie pozowała do setek zdjęć.

Ola ogłosiła również wyniki konkursu. Było to tuż po godz. 20. Udekorowała Anetę szarfą Miss Festynu oraz dokonała koronacji. Nagrodę (kuferek z kosmetykami) wręczył Burmistrz Bychawy – Andrzej Sobaszek. Podziękował również naszej najpiękniejszej bychawiance – Oli, przekazując jej, w imieniu wszystkich mieszkańców Bychawy, ogromny wazon (80 cm wysokości) oraz bukiet pąsowych róż.

Trzeba wspomnieć, choć słowo, o bohaterach tego festynu, a więc pierogach. W tym roku zaoferowano ich dużą różnorodność. Można było zakupić pierogi ulepione w Zespole Szkół im. mjr. H. Dobrzańskiego, specjały szefów kuchni Szkoły Podstawowej w Bychawce i Starej Wsi, posmakować pierogów gospodyń z Gałęzowa oraz „Kuchni Tradycyjnej" z Lublina. Z nimi, czyli z pierogami związane były też dwa konkursy. Po raz ósmy odbyły się, jedyne na świecie, Mistrzostwa w Zjadaniu Pierogów. Zwycięzcą okazał pan Tadeusz Drozda, który spożył 15 ogromniastych, gałęzowskich pierogów w czasie 2 min. i 40 s. Był to wyczyn nie mały. I puchar też był nie mały – nie powstydziłby się go nawet Kubica. Konkurencja była ogromna, bo boje o sam udział w konkursie, toczyło kilkudziesięciu chętnych.

Drugi konkurs, a w zasadzie pierwszy, bo miał miejsce na samym początku festynu, polegał na umiejętnym lepieniu pierogów. Konkurs był bardzo widowiskowy, ponieważ brały w nim udział Bardzo Ważne Osoby. Pierogi trzeba było lepić, i szybko, i ładnie, bo jury (gospodynie z Gałęzowa) było bardzo wymagające. Konkurs wygrał i tym samym zdobył bychawską podkowę, Kazimierz Zabłotny – Zastępca Komendanta Powiatowego PSP w Busko-Zdroju.

Oprócz tego, na uczestników festynu czekały inne atrakcje. Były stoiska sponsorów m.in. Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Było wesołe miasteczko, strzelnice, malowanie twarzy, liczne kramy i stragany. Ogromnym powodzeniem cieszył się zwłaszcza namiot promocyjny Zespołu Szkół im. mjr. H. Dobrzańskiego, oblegany przez tłumy młodzieży i dzieci. Tam nauczyciele przygotowali niespodziankę – na specjalnych stanowiskach, można było pościągać się wirtualnym samochodem w grze komputerowej Colin McRae Rally 2. Tam też o podkowę walczyło dwóch naszych Radnych – Andrzej Grzywa i Piotr Gąbka. Zwyciężył Piotr Gąbka.

Nie zabrakło stoisk gastronomicznych, sprzedających pierogi, słodycze, lody, popcorn, watę cukrową, prażynki-spężynki, grillowane kiełbasy oraz ogródków Perły, które z racji upału cieszyły się dużym powodzeniem.

Monika Głazik

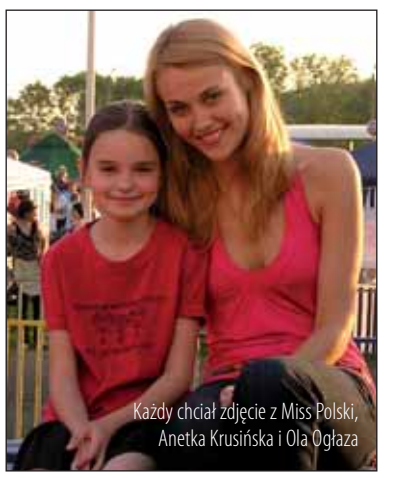

Każdy chciał zdjęcie z Miss Polski, Anetka Krusińska i Ola Ogłaza

autor zdjęć: M. Matysek

Modernizacja oczyszczalni ścieków w Bychawie

Przykład na to, jak korzystać z funduszy unijnych

Oczyszczalnia ścieków spełnia istotną funkcję w życiu każdego miasta. Bychawa – miasteczko niby nieduże – a generuje w ciągu doby 400 m^3 ścieków, które trafiają do miejskiej kanalizacji. Gdy przemnożymy tę ilość przez 365 dni, to osiągniemy, aż 140 tys. m^3 ścieków rocznie! Do tego doliczyć trzeba dowożone samochodami asenizacyjnymi ścieki komunalne z gospodarstw na terenie gminy oraz z tych posesji miejskich, na których nie ma kanalizacji. Jak z ulic Słowackiego czy Fredry w Bychawie… To dodatkowe 6 tys. m^3 rocznie.

Tymczasem przeciętny mieszkaniec naszej gminy o oczyszczalni ścieków wie niewiele. Nieliczny wskaże jej lokalizację w Podzamczu. Natomiast o tym, że oczyszczalnia jest bardzo potrzebna, wiedzą na pewno mieszkańcy Wandzina i Zadębia. Pamiętają jeszcze czasy, gdy w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, Kosarzewka (głównie za sprawą funkcjonowania Spółdzielni Mleczarskiej), zamieniała się w białą rzekę, a o spacerach jej doliną, można było pomarzyć. Sytuacja zmieniła się po uruchomieniu bychawskiej oczyszczalni w 1991 roku.

Okazuje się, że właśnie oczyszczalni ścieków, dotyczy największa inwestycja gminy Bychawa. To modernizacja tego obiektu. Zadanie to jest realizowane przy olbrzymim udziale unijnych środków. **A dzięki świetnemu projektowi gmina Bychawa do tej ponad 5-milionowej inwestycji dołożyła niecałe 11 tys. zł!!!**

To był już ostatni dzwonek, by modernizować bychawską oczyszczalnię. Dlaczego?

– *Po kilkunastu latach intensywnej eksploatacji bychawska oczyszczalnia przestała spełniać wymogi techniczne. Spadło zużycie wody w mieście, ścieki stały się bardziej skondensowane, trudniejsze do neutralizacji. Oczyszczalnia powinna być bardziej wydajna, ekonomiczna i…bezpieczniejsza dla pracowników. Tymczasem zasadniczym problemem w bychawskiej oczyszczalni jest brak stabilności pracy spowodowany wyeksploatowaniem istniejących urządzeń. Taka sytuacja ogranicza możliwości rozwoju i podnoszenia standardu życia mieszkańców Bychawy* – wyjaśnia **Jolanta Puła-Dzieciątkowska** Naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzenno-Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bychawie.

Dlatego, w 2005 roku gmina Bychawa złożyła wniosek o dofinansowanie realizacji projektu „Modernizacja oczyszczalni ścieków w Bychawie" ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Priorytetu 3 – Rozwój lokalny, Działanie 3.1 – Obszary wiejskie, Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego 2004 - 2006. Złożony wniosek został pozytywnie oceniony przez Panel Ekspertów pod względem merytorycznym i technicznym, i decyzją Zarządu Województwa Lubelskiego otrzymał dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Modernizacja będzie kosztować 5.164.502,42 zł, z czego łączne dofinansowanie ze środków EFRR to kwota 3.591.659,95 zł, a ze środków budżetu państwa 478.887,99 zł. W przetargu ograniczonym na *Modernizację oczyszczalni ścieków w Bychawie* została wybrana oferta EKO-MTK spółki z o.o. z siedzibą w Brwinowie. Prace zostały rozpoczęte 25 sierpnia ubiegłego roku, zaś ich zakończenie przewidziano na dzień 30 września 2007 roku.

Jak zaawansowane są prace budowlane w bychawskiej oczyszczalni? Najlepiej o tym wiedzą specjaliści, czyli panowie **Wiesław Sapko**, jeden z trzech inspektorów nadzoru branży sanitarnej i technologii – pracownik Zamojskiej Dyrekcji Inwestycji oraz **Bogusław Pietruszka**, kierownik robót Firmy Konsultingowo-Handlowej EKO-MTK Spółka z o.o. Opowiedzieli czytelnikom o wszystkich obiektach znajdujących się w bychawskiej oczyszczalni, przed i po modernizacji, oraz wyjaśnili, na czym tak naprawdę polega oczyszczanie ścieków.

Wszystkie ścieki komunalne z miasta spływają do pompowni (fot. 1), której zadaniem jest przepompowanie ścieków do oczyszczalni. Ścieki płynąc z miasta, przepływają przez kratę, która wychwytuje duże części stałe ze ścieków. W pierwszym etapie modernizacji, realizowanym teraz, w pompowni zainstalowano nowe pompy oraz ocieplono budynek. W drugim etapie punkt zlewny, znajdujący się obecnie na dole przy pompowni, zostanie przeniesiony do oczyszczalni. Dodatkowo w pompowni, już po zakończeniu robót budowlanych, zostaną zainstalowane urządzenia monitorujące wydzielanie niebezpiecznych gazów. By warunki pracy zatrudnionych tu osób, spełniały wymogi bezpieczeństwa... Do tej chwili nie było takich zabezpieczeń.

Od pompowni do oczyszczalni prowadzą dwie nowe nitki rurociągu, którymi płyną ścieki. Bychawska oczyszczalnia nie ma niestety szczęśliwej lokalizacji. Dlaczego? Bo, eksploatacja oczyszczalni położonej na wzgórzu jest droga.

Ponieważ stare rury były przekorodowane, założono nowe z żywicy. Jednak, by nie niszczyć koryta rzeki Kosarzewki oraz naturalnego środowiska źródeł, rury zostały przeprowadzone pod rzeką, co było dość skomplikowaną operacją techniczną.

W samej oczyszczalni ścieków, już na wzgórzu, w ramach pierwszego etapu projektu, wykonywana jest modernizacja obiektów, zarówno w części mechanicznej jak i biologicznej oczyszczalni.

Pierwszym obiektem części mechanicznej oczyszczalni jest piaskownik, który jak sama nazwa mówi, służy do usuwania ze ścieków piasku i większych części stałych. Do tej pory był to piaskownik poziomy, obecnie został wybudowany piaskownik pionowy, o nowym obiegu. Stary piaskownik został przeznaczony do rozbiórki. W drugim etapie zostanie przeprowadzona również hermetyzacja piaskownika, która zniweluje ulatnianie się niemiłych zapachów.

Osadniki wstępne to kolejne obiekty oczyszczalni. (fot. 3) Tutaj zatrzymywane są drobniejsze osady niż w piaskowniku. Obecnie osadnik pracuje gorzej, ponieważ występują problemy modernizacyjne. Jeden z osadników, jest przygotowany do modernizacji jest nieczynny, pracuje drugi. W ramach I etapu zostaną wymienione zgarniacze, na innego rodzaju – firmy Zikert, ze stali nierdzewnej. Choć obiekty pozostaną dotychczasowe, to armatura będzie nowa.

Następnymi obiektami oczyszczalni są komory napowietrzania (fot. 4). Jest to forma reaktorów powierzchniowych, czyli urządzeń, które napowietrzają ścieki, celem uaktywnienia w nich życia biologicznego – tj. rozwoju bakterii tlenowych. Po modernizacji będą w tym miejscu znajdowały się komory denitryfikacji, natomiast komora napowietrzania będzie w dalszej części oczyszczalni. Ma to związek z przebudową technologiczną oczyszczalni, której celem jest polepszenie napowietrzania ścieków. W starej technologii ścieki były lepiej napowietrzane u góry, jednakże zawsze pozostawały nienatlenowane przestrzenie w rogach zbiornika. Próbowano to rozwiązywać na różne sposoby (np. w niektórych oczyszczalniach budowano okrągłe zbiorniki), niemniej te martwe przestrzenie zawsze występują. Nowy zbiornik będzie napowietrzany od dołu, na płaszczyźnie dna, co daje mniejsze zużycie energii i lepszą wydajność.

Nowa komora napowietrzania (fot. 5) to technicznie najbardziej problematyczny i skomplikowany obiekt budowy. To potężny zbiornik, który wymagał wykonania głębokiego wykopu, a posiadał niestety nieciekawą lokalizację. Wykonawca nie spodziewał się, że natrafi przy wykopach na skały marglowe. W związku z tym prace trwały dłużej, niż się spodziewano, bo prawie 3 miesięce. Obecnie, ściany wykopu są już betonowane i roboty postępują szybko, powinny zakończyć się około połowy lipca. Po tym rozpoczną się próby montażu systemu napowietrzania i rozruch technologiczny.

W nowej technologii wydzielający się osad będzie mieszany i transportowany na stację odwadniania osadu, a tam na prasę taśmową (fot. 6). To, co przez dłuższy czas robiły występujące w starej technologii poletka odwadniające osad, stacja odwadniania wykonuje od razu. W stacji zainstalowano już prasę taśmową firmy Ekofin, urządzenie, które jest bardzo wydajne, będzie uruchamiane stosownie do potrzeb. W sterowni zostały zainstalowane też dmuchawy napowietrzające.

Kolejnym obiektem oczyszczalni jest osadnik wtórny (fot. 7). W osadniku wtórnym wychwytywane są osady, które znajdą się tutaj finalnie i często przypadkowo. W osadniku wtórnym osadu jest już bardzo mało, woda wypływająca z osadnika jest bardzo czysta. Jaka jest zasada działania osadnika wtórnego? Otóż, prędkość unoszenia się wody musi być mniejsza niż opadania osadu, ścieki wpływają do osadnika rurą centralną, potem oczyszczone są odprowadzane do rzeki Kosarzewki.

W pierwszym etapie, modernizacja oczyszczalni kończy się na komorze nitryfikacyjnej oraz na urządzeniach napowietrzających ścieki i odwadniających osad. Osad, który jest wyodrębniany w procesie oczyszczania, ma zastosowanie w rolnictwie, jako nawóz. Etap ten nie przewiduje remontów osadników wtórnych.

Po modernizacji oczyszczalni wszystkie parametry ścieków i wypływającej wody będą badane automatycznie, dane będą przekazywane i przechowywane w komputerze. Będzie prowadzony całodobowy monitoring składu chemicznego ścieków. Wydajność zmodernizowanej oczyszczalni będzie bardzo wysoka i będzie wynosiła średnio do 292 tys. m^3/rocznie. I to pomimo istniejącej nie tylko w Bychawie, ale i w całym kraju, tendencji do zmniejszania się ilości ścieków, co ma związek głównie z oszczędnością wody przez mieszkańców.

Monika Głazik

Ps. Istnieje podobno taki zwyczaj, jakoby po zakończeniu modernizacji oczyszczalni, kierownik prac budowlanych i inspektor nadzoru wypijali po szklance wypływającej z oczyszczalni wody tj. oczyszczonych ścieków! ☺ No cóż, sprawdzimy to we wrześniu, po zakończeniu prac …

Za konsultację dziękuję panu inspektorowi Wiesławowi Sapko

Pompownia

Od lewej: inspektor nadzoru Wiesław Sapko, redaktor GZB Monika Głazik, kierownik robót Bogusław Pietruszka

Osadnik wstępny

Stara komora napowietrzania

Nowa komora napowietrzania, obecnie w trakcie budowy

Stacja odwadniania osadu

Osadnik wtórny

autor zdjęć: M. Matysek

ZPORR Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

MODERNIZACJA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W BYCHAWIE

jest współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego Priorytet III. Rozwój lokalny. Działanie 3.1 - Obszary wiejskie, oraz pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Z Kosarzewką w tle...

W trakcie przygotowywania tekstu: *Co zrobić z niedzielnym popołudniem* do poprzedniego nr GZB spotkałam się z opinią, że Kosarzewka jest najpiękniejsza na odcinku: od zalewu do jej ujścia do Bystrzycy. Pomyślałam: trzeba to sprawdzić.

Tym razem wybrałam sobotnie popołudnie. Ścieżka intryguje, urzeka dzikością krajobrazu, nie jest jednak łatwa do pokonania. Bardziej przypadnie do gustu wytrawnemu miłośnikowi natury, zaprawionemu w długich wędrówkach, niż przeciętnemu spacerowiczowi. Przyznaję, że trochę jestem rozczarowana, bo spodziewałam się czegoś innego. Ale po kolei... Wyruszamy w trójkę. Wiadomo, w towarzystwie przyjemniej. Do plecaka wrzucamy: wodę do picia, po snikersie dla każdego, paluszki dla łabędzi, off – przeciw komarom. Do tego wygodne buty, okulary przeciwsłoneczne, nakrycie głowy i koniecznie aparat fotograficzny, lornetkę, notatnik i długopis i jeszcze na wszelki wypadek telefon komórkowy i trochę drobnych.

Przysiadamy na chwilę w Zielonej Dolinie. Pogawędka z gospodarzem przy napojach chłodzących jest konieczna. Musimy przejść przez jego teren, wypada więc zapytać o zgodę.

Droga prowadzi wzdłuż rybnych stawów hodowlanych. Są to tereny prywatne. Dlatego nie polecam samowolnego „wałęsania się" w tych okolicach (wielkie psiska mogą być akurat głodne, wrr...).

Rejon stawów to teren opanowany przez różnego rodzaju ptactwo. Ciekawe są łyski (Fulica atra) – ptaki z rodziny chruścieli. Można je rozpoznać po czarnym upierzeniu, białym dziobie i charakterystycznej płaskiej narośli na czole również w kolorze białym.[1)] Ich wodne harce to prawdziwe widowisko.

Jest też łabędzia rodzina. Cztery maluchy, szare, niepozorne pływają po stawie pod czujnym okiem rodziców, aż trudno uwierzyć, że wkrótce przeobrażą się w tak majestatycznie piękne ptaki.

W przybrzeżnych szuwarach można dostrzec opuszczone łabędzie gniazdo. Gdy zaś spojrzymy w górę, bez trudu, w koronach drzew wypatrzymy gniazda gołębi grzywaczy (Columba palumbus), zbudowane niedbale, z kilku patyków lub gałązek. Jaja (1-2) wysiadują samiec i samica. W jednym sezonie mogą następować 2-3 lęgi.[2)]

Nie powiodła się próba podpatrzenia ukrytego w zaroślach trzciniaka, niewielkiego ptaka wędrownego z rodziny pokrzewkowatych, który śpiewał dla nas długo, dynamicznie i głośno.

W okolicach stawów podobno pojawia się wydra, a minionej wiosny przebywał tu w gościnie bóbr.

Po około 40 minutach spaceru natrafiamy na ukryty wśród rozłożystych drzew i krzewów drewniany mostek na rzece Kosarzewce. I to jest jedno z nielicznych w tym rejonie miejsc gdzie widać rzekę. Na pozostałym obszarze rzeka płynie ukryta wśród zarośli i niezwykle bujnych gatunków pokrzyw. Droga zaś biegnie na przełaj przez łąki, z dala od koryta rzeki. Nozdrza drażni zapach skoszonego siana, śpiew ptaków pieści ucho, wszechobecna zieleń – uspokaja, wprawia w pogodny nastrój. Po kilku minutach marszu kolejny most, (obok budynku remizy strażackiej w Zdrapach). Można po nim przejść, przejechać albo przeprawić się przez rzekę w bród (nie zapominając o zdjęciu butów!). Przyjemny chłód wody koi zmęczone stopy!

Kierujemy się na północ w stronę grodziska w Zdrapach. Chcemy koniecznie je zobaczyć. Mamy z tym pewien problem. Brak jakichkolwiek oznaczeń, informacji, drogowskazów utrudnia identyfikację. Drogą dedukcji dochodzimy

Łysek, Fot. Kamil i Karolina

do wniosku, że malownicze wzniesienie przed nami to jest właśnie grodzisko. Towarzyszące mi dzieci są zawiedzione, spodziewały się jakichś ciekawych budowli, a tymczasem...

Wdrapujemy się na górę stromym zboczem porośniętym wonnymi ziołami, trawą i różnokolorowymi kwiatami. Okazała, kwitnąca na żółto dziewanna góruje nad resztą. Osiąga nawet 1,5 m wysokości.[3)] Również na żółto kwitnie teraz dziurawiec, aromatyczna roślina zielarska o cytrynowym zapachu stosowana w medycynie naturalnej. [4)]

Miłym zaskoczeniem jest poziomkowa polana. Mniam, mniam! Cóż za smak! A jaki aromat!

Tą samą drogą wracamy do Zielonej Doliny. Trafiamy bez trudu. Prowadzi nas zapach smażonego karpia. Ten aromat ciągnie jak magnes, nie pozwala zboczyć z trasy. A jak smakuje!? Paluszki lizać!

Łączenie przyjemnego z pożytecznym to bardzo cenna umiejętność. Zachęcamy Państwa do odkrywania na nowo miejsc, niby znajomych a jednak nie do końca zbadanych, bo to i przyjemne, i pożyteczne. Argumentów za, jest sporo, ot choćby takie:

Warto wędrować, spacerować, jeździć na rowerze, bo to samo zdrowie

Warto organizować rodzinne wyprawy po okolicy,bo to zbliża, umacnia rodzinne więzy

Warto obcować z przyrodą, bo to uspokaja, relaksuje, wprawia w pogodny nastrój

Warto podpatrywać zachowania zwierząt, rozpoznawać nazwy roślin itp., bo to rozwija zainteresowania, pogłębia wiedzę...

Warto....

Warto przy tej okazji sięgnąć po książki Teodora Goździkiewicza, który z wielkim znawstwem, wnikliwością obserwacji, a przy tym pięknie, poetycko i niezwykle barwnie opisuje otaczającą przyrodę.

Kilka tytułów znajdziecie Państwo w zbiorach Biblioteki Publicznej w Bychawie. Gorąco polecamy!

Literatura:
1, 2) Encyklopedia biologiczna, Kraków 1998
3) Świat roślin, skał i minerałów, Warszawa 1982
4) Bremness L. – Wielka księga ziół, Warszawa 1991

Klan C.

Kilka miesięcy z życia... łabędzi

Bychawskie łabędzie spędziły zimowe dni w doborowym towarzystwie kolegów. To niesamowite, najstarsi nie pamiętają, by ich tyle kiedykolwiek zimowało nad naszym zalewem. Niektórzy doliczyli się ich aż 63. Encyklopedia podaje, że łabędź to ptak wędrowny, często zimujący nad morzem, gdzie znajduje odpowiedni mikroklimat. Widocznie w tym roku łabędzie znalazły dogodne warunki u nas do przetrwania mroźnych dni.

Już na początku **marca** łabędzie zaczęły łączyć się w pary i odlatywać, poszukując przytulnych miejsc i zakątków na założenie gniazd i wychowanie młodych. W drugiej połowie marca naliczyłam ich już tylko 18…

W **kwietniu** na zalewie można dostrzec pływającą tylko jedną parę – samiczkę i nieco większego od niej samca. Pozostałe odleciały szukać szczęścia gdzie indziej. Oba łabędzie, które z nami pozostały, to dorośli przedstawiciele gatunku łabędzi niemych, są białe, mają pomarańczowe dzioby, u nasady czarną narośl (większą u samców). Płynąc, łabędzie wyginają esowato szyje, a skrzydła unoszą w górę tworząc rodzaj peleryny, stąd pływają bardzo szybko, ustawiając pióra skrzydeł pod wiatr. Dorosłe osobniki nie potrafią nurkować, choć ich zdolne pisklęta posiadają tę umiejętność.

W **maju**, w miesiącu zakochanych, nasza łabędzia para mocno ma się ku sobie. Podobnie jak ich znajomi z innej ptasiej rodziny – gołębie, tworzą trwały związek, którego mogliby im pozazdrościć ludzie. W ustronnym miejscu, w trzcinach wspólnie budują pływające gniazdo, w którym samica składa średnio od 5 do 9 jaj. Samiczka wysiaduje je średnio 35 dni. W czasie wysiadywania jaj, samiec strzeże swojej małżonki, broniąc w razie potrzeby jej i gniazda.

Na **początku czerwca** łabędzia rodzinka powiększa się. Razem z rodzicami pływają po zalewie dwie małe latorośle. Łabędzie dzieci - łabędziątka wyglądają jak przysłowiowe brzydkie kaczątka, po wykluciu są szare. Podobno białe stają się dopiero około trzeciego roku życia, choć zdarzają się białe maluchy już od samego początku. W opiece nad potomstwem, podobnie jak podczas wysiadywania jaj, czyny udział bierze ich tata.

Teraz łabędzie nad zalewem mają towarzystwo. Czyje? Sprawdzcie sami

mg

Fot. M. Głazik, K. Głazik, M. Matysek

Bychawskie Towarzystwo Regionalne oraz Gmina Bychawa

ogłaszają konkurs na najciekawsze lekcje (zajęcia dydaktyczne) o tematyce regionalnej w ramach X SPOTKAŃ REGIONALNYCH 2007

Celem konkursu jest popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży wiedzy o Małej Ojczyźnie oraz promowanie zajęć dydaktycznych z zakresu edukacji regionalnej.

ZASADY KONKURSU

I. Do konkursu mogą przystąpić czynni nauczyciele:
- wychowawcy i specjaliści wszystkich przedmiotów nauczania zatrudnieni w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu Bychawy - Miasta i Gminy
- prowadzący zajęcia pozalekcyjne i koła zainteresowań

2. Zgłoszone do konkursu zajęcia winny się zamknąć w jednostce lekcyjnej, maksymalnie w dwu jednostkach lekcyjnych, czyli w 90 min.
3. Termin zgłoszeń przystąpienia do konkursu upływa z dniem 30. 06. 2007 r.
- termin realizacji zajęć: od rozpoczęcia roku szkolnego 2007/2008 do 15. 10. 2007 r. (dokładny termin należy uzgodnić z organizatorami; nazwiska i telefony podano niżej)
- prowadzący zajęcia proszeni są o wcześniejsze udostępnienie konspektu

Zachęcamy do przeprowadzenia zajęć w terenie, poza siedzibą szkoły, np. z uwzględnieniem miejsc historycznych, atrakcji turystycznych, zabytków architektury, miejsc pamięci, izby regionalnej, patronów szkół, rozwoju i osiągnięć współczesnej Bychawy i in. możliwości wg własnego uznania.

Jury powołane przez organizatorów przyzna, na podstawie faktycznej oceny przeprowadzonych zajęć, nagrody pieniężne dla prowadzących:

I. miejsce	– 300zł
2. miejsce	– 200zł
3. miejsce	– 100zł

Organizatorzy zastrzegają sobie ewentualne prawo innego rozdysponowania nagród. Wszystkim zostaną wręczone dyplomy uczestnictwa, a konspekty naj ciekawszych zajęć będą rozpropagowane w środowisku nauczycielskim (za zgodą nauczyciela).

Bliższe informacje:
Maria Dębowczyk tel. 081/56 60 080
Teresa Tracz tel. 081/56 60 460

OGÓLNE ZASADY OCENIANIA

- zasadność treści merytorycznych zajęć
- atrakcyjne i celowe rozwiązania metodyczne
- wkład pracy nauczyciela, w tym wykorzystanie dostępnych publikacji książkowych i prasowych
- realizacja celów wychowawczych

Zwracamy się z gorącą prośbą do Dyrekcji Szkół o zachęcenia nauczycieli do uczestnictwa w konkursie oraz wsparcie ich wysiłków. Bardzo liczymy, że Kol. Nauczyciele zechcą podzielić się swoim doświadczeniem w realizacji tematyki związanej z naszym bychawskim mikroregionem, za co będziemy wdzięczni.

Z poważaniem w imieniu organizatorów
Prezes BTR-u Maria Dębowczyk,
Burmistrz Bychawy Andrzej Sobaszek

Szanowni Mieszkańcy!!!
serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału
w IV EDYCJI KONKURSU
„PIĘKNE MIASTO I GMINA”

Podczas trzech poprzednich edycji konkursu mieliśmy okazję przekonać się o istnieniu wielu posesji czy balkonów, których właściciele szczególnie cenią sobie estetykę i piękny wygląd oraz ład i porządek w tzw. przydomowym obejściu. Staraliśmy się wyróżnić te najpiękniejsze, choć wybór okazał się być niezwykle trudnym zadaniem. Między innymi z tego powodu zapadła decyzja o kontynuacji inicjatywy z poprzedniego roku i ogłoszeniu IV edycji konkursu. Podobnie jak w latach ubiegłych, Burmistrz i Rada Miejska liczy na szeroki udział mieszkańców, ich zaangażowanie w upiększanie własnych siedlisk, wypracowanie zachowań ekologicznych, a przez to bezpośredni wpływ na poprawę wyglądu miasta i wsi.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w tegorocznej edycji. A oto regulamin konkursu:

Założenia Programowe:

Organizacja Konkursu ma na celu: poprawę estetyki i wyglądu miasta i gminy, popularyzację postaw przyjaznych środowisku, wyróżnienie mieszkańców miasta i wsi, którzy kładą nacisk na estetykę otaczającej ich przestrzeni.

Organizatorzy Konkursu:

Konkurs organizowany jest pod patronatem Burmistrza Bychawy.

Współorganizatorzy:

- Rada Miejska w Bychawie
- Urząd Miejski w Bychawie
- Bychawskie Centrum Kultury
- Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli
- Bychawskie Towarzystwo Regionalne
- Redakcja „Głosu Ziemi Bychawskiej”
- Zarząd Miejsko-Gminny OSP w Bychawie

Nad prawidłowym przebiegiem Konkursu czuwać będzie Komisja powołana przez Burmistrza Bychawy.

Organizacja Konkursu:

Współzawodnictwo konkursowe prowadzone jest w trzech **nowych** kategoriach:

1) NAJPIĘKNIEJSZY OGRÓD
2) NAJPIĘKNIEJSZY BALKON
3) NAJPIĘKNIEJSZE SOŁECTWO

Zgłoszenia do konkursu:

Osoby zainteresowane konkursem zgłaszają swój udział do Urzędu Miejskiego w Bychawie, najlepiej bezpośrednio do redakcji „Głosu Ziemi Bychawskiej”. W konkursie mogą brać udział ogrody i balkony zgłoszone przez:

- samych zainteresowanych,
- wytypowane przez sołtysa, rady sołeckie, rady osiedli, burmistrza i radnych,

Sołectwa do konkursu zgłaszają sołtysi, burmistrz i radni.

Nagrody:

Dla zwycięzców przewidziano nagrody rzeczowe, wyróżnienia i dyplomy w poszczególnych kategoriach. (Komisja może przyznać nagrody, wyróżnienia lub nagrody równorzędne).

Czas trwania konkursu:

- Zgłoszenie uczestnictwa w konkursie do dnia 31 lipca 2007 roku w Urzędzie Miejskim w Bychawie w godz. 7.15-15.15 lub w Redakcji „Głosu Ziemi Bychawskiej w godz. 7.30-15.30.
- Ocena wyników konkursu obejmuje okres od dnia 1 sierpnia do 23 sierpnia 2007 roku.
- Przegląd konkursowy nastąpi do dnia 23 sierpnia 2007 roku.
- Podsumowanie i rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu Dożynek Gminnych. Oceny przeglądów zgodnie z określonymi w regulaminie kryteriami, dokona Komisja zatwierdzona przez Burmistrza.

Ogłoszenie wyników:

Ogłoszenie wyników nastąpi poprzez podanie ich do publicznej wiadomości w „Głosie Ziemi Bychawskiej”.

Wręczenie nagród zwycięzcom nastąpi na spotkaniu z władzami samorządowymi podczas obchodów Dożynek Gminnych w terminie podanym przez organizatora.

Burmistrz Bychawy
Andrzej Sobaszek

Majowy felieton

Smutek Biało-Czerwonej

Choćby jeden strzępek na maszcie
nikt się zmienić barw nie ośmieli
zostaniemy biało-czerwone
flagi święte, flagi szalone
K. I. Gałczyński: Pieśń o fladze fr.

Całowana z przyklęku, przyciskana do serca przez wydającego ostatnie tchnienie żołnierza. Bito się o jej strzępek wszędzie tam, i na obcej ziemi, gdziekolwiek stanęła polska stopa. Tobruk, Narvik, Monte Cassino, barykady powstańczej Warszawy, lasy polskie, a w nich leśna piechota, której armaty i stenów szczęk grały do tańca, a śmierć kosiła niby łan… Biało-czerwona, choćby w zwykłej naszywce na mundurze czy małym proporczyku, zawsze utożsamiana z Polską. Ta śnioną – wolną, niepodległą. Suwerenność jest bowiem konstytucyjnie przypisana symbolice barw narodowej flagi. Iure de facto – z prawa i stanu faktycznego.

Oczywiste więc, że gdy Polacy kilkakrotnie, również w historii nowszej, bo powojennej, zrywali się do walki z narzuconym im systemem politycznym, Biało-Czerwona w takich momentach tryumfowała. Kochana, czczona , ważna.

Ale podczas oficjalnych i celebrowanych przez władze peerelowskie obchodów pierwszomajowych, jej splendor usiłowały tłamsić czerwone szturmówki. Oj, jakiejż to dyplomacji wymagało zmuszenie uczniów (kryli się po kątach, uciekali – znam to z autopsji) do niesienia czerwonej szturmówki. Nawet na krótko, bo tylko na czas marszu przybijanym krokiem przed trybuną. Metoda łagodnej perswazji wobec opornych nie skutkowała i trzeba się było uciekać do bardziej zdecydowanych środków. Rozdzielano więc czerwień na poszczególne klasy szkolne, wciskano ja różnym funkcyjnym.

Ale do machania biało-czerwoną – oho! – wszyscy byli chętni. W święto pracy łopotała na domach, balkonach, gmachach państwowych, a znikała w noc poprzedzającą 3 maja (takoj prikaz). Na prywatnych budynkach – bywało – jeszcze pozostawała. Chyba, że miało się sąsiada, który zdecydowanie wolał kolor czerwony. Także legitymacji i krawata. Mógł donieść.

A pamiętacie z jaką radością wiośnianą machały biało-czerwonymi chorągiewkami nasze dzieci? Łopoczący, biało-czerwony las. Śpiew, marsz. Niech żyje!!!

Tak. Szliśmy w pochodzie, maszerowali, skandowali, a na trybunach nas oklaskiwali. Tak nam kazali.

Jest 3 Maja rok 2007. Bychawa – znacie to miłe, schludne miasteczko na płd.-zach. od Lublina? Żyje się tu dość bezpiecznie, ludzie sympatyczni (nieliczne wyjątki tylko to potwierdzają). Godz. 10., msza za Ojczyznę i miejscowym kościele. Chciałoby się powiedzieć: szczelnie wypełnionym, ale to dalekie od prawdy (znajoma woli mszę poranną – co mówi mi z taką stanowczością, że mój argument o wyjątkowości Mszy za Ojczyznę o godz. 10.00 więźnie mi w gardle). Tłumek, który wysypał się ze świątyni topnieje wraz ze zbliżaniem się do pomnika Piłsudskiego – miejscu gminnych uroczystości. Kilkoro dzieci z chorągiewkami, nie ma ludzi młodych, nie licząc delegacji szkół i członków niezawodnej młodzieżowej orkiestry dętej. Jesteśmy w centrum Bychawy. Omiatam wzrokiem pobliskie bloki mieszkalne, szukając biało-czerwonych symboli. Nie ma, nie ma,nie ma. Długo, długo nic i –… są. Oto zwisają z czterech odległych od siebie balkonów smutne biało-czerwone.

Spacer po bocznych uliczkach i osiedlu domków jednorodzinnych, nieistotne którym, pogłębia to wrażenie. Nieliczne domy oflagowane. Czyżbyśmy się wstydzili okazywać na zewnątrz patriotyzm? Czy może żyjąc w wywalczonej przez tyle pokoleń wolnej Polsce nie czujemy już takiej potrzeby?

A może my Polacy lubimy zamordyzm? Niet prikazu – niet roboty. Kazali – wieszałem. Dziś już nie muszę, bo przecież wolność i swoboda. Osobiście, nie sądzę aż tak surowo, ale tłumaczenia: nie mam flagi, a gdzie ją kupić?, zresztą nikt nie wiesza, brzmią banalnie i wykrętnie. Jak eufemizm zwykłego niedbalstwa.

Przed nami za kilka miesięcy Święto Niepodległości. Oczyma niepoprawnej i oby nie naiwnej optymistki widzę: większą mobilizację nas wszystkich: władz samorządowych, wcześniej przed świętem narodowym apelujących o powinności wywieszania flag np. krzyczące napisy na tablicy ogłoszeń: pamiętaj o…, itd.), bo jednorazowe przypomnienie w GZB to za mało!, w witrynach sklepów wywieszki: tu kupisz flagę, w posiadaniu administracji domów spółdzielczych i innych powinna być większa ilość flag narodowych. Wiele mogą zrobić zarządy spółdzielni mieszkaniowych, rad osiedlowych, a szkoły i przedszkola poprzez młodzież i dzieci.

Niechby było u nas tak jak np. u sąsiadów – Słowaków czy Węgrów, gdzie flagi wiesza się nie tylko od święta. Z przywiązania do narodowych symboli znani są też w świecie Amerykanie.

To prawda, że nie sposób wymuszać od obywateli i narzucać im gestów patriotycznych, to się źle kojarzy. Ale na pewno trzeba i warto tak wychowywać młodych, żeby deklaracja polskości była wewnętrznym nakazem. Nie wymuszonym. Bo, sami przyznajcie, Biało-Czerwona jest tego warta!

Maria Dębowczyk

Od redakcji

Zapowiedziany w poprzednim numerze wywiad z sołtysem wsi Wincentówek, panem Mariuszem Mazurkiewiczem z cyklu ***Sołtysi,*** zostanie opublikowany w następnym numerze. Za niedogodności przepraszamy.

Redakcja

List do mieszkańców Wandzina

Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom wsi i ulicy Wandzin za wykoszenie chwastów, oczyszczenie krawężników oraz uporządkowanie wzgórz nad rzeką Kosarzewką, należących do poszczególnych gospodarstw.

Upraszam tych mieszkańców, którzy do tej pory nie wykonali wymienionych prac, o staranne i szybkie ich wykonanie. Poprawimy w ten sposób wizerunek naszego osiedla, obejść gospodarskich – naszego miasta.

Wyrażam serdeczne podziękowania mieszkańcom Wandzina – Stawisko za bezinteresowne, wspólne uporządkowanie drogi pieszej – wygonu oraz rowu odprowadzającego wody opadowe od przepustu przy ulicy Wandzin do rzeki Kosarzewki. Podziękowania kieruję do panów: Albina Fijołka, Tadeusza Rozdzialika, Andrzeja Moroniaka. Liczę na dalsze zaangażowanie w pracach na rzecz poprawy estetyki naszego osiedla.

Sołtys

Ps. Gdy doprowadzimy do estetycznego wyglądu nasze gospodarstwa i otoczenie, gdy władze wykonają chodnik, zmodernizują drogę, rozpoczną utwardzenie i wykonają oświetlenie ulicy Spokojnej, można będzie pomyśleć o agroturystyce.

Agroturystykę prowadzi się na terenach rolniczych, wykorzystując wolne pomieszczenia mieszkalne. Do wykorzystania jako kwatery agroturystyczne można wykorzystać po adaptacji stare domy mieszkalne lub budynki gospodarcze. Może to być pakiet usług, czyli zakwaterowanie i ewentualne wyżywienie, można proponować też inne formy spędzania wolnego czasu: jazdę konną, przejażdżki bryczkami, wędkowanie, wycieczki rowerowe. Udział w festynach i imprezach lokalnych czy nawet pomoc przy pracy w gospodarstwie. Agroturystyka może być dodatkowym źródłem dochodów.

Gospodarstwa agroturystyczne od wielu lat są prowadzone w gminie Wojciechów. Byłem, widziałem. Gospodarstwa te są zrzeszone w Lubelskim Stowarzyszeniu Agroturystycznym.

Oficjalna strona internetowa Bychawy
zaprasza do odwiedzin!
www.bychawa.pl

Co nowego?

- ☑ szata graficzna
- ☑ dział zawsze aktualnych informacji z miasta i gminy
- ☑ bogate i łatwe do przeglądania galerie zdjęć
- ☑ dział ze zdjęciami od internautów
- ☑ wykaz wewnętrznych telefonów do UM
- ☑ sondy

Już wkrótce więcej informacji z historii miasta i regionu, propozycje wycieczek, rozkłady jazdy, tapety do ściągnięcia i wiele innych.

Ps. Czekamy na propozycje informacji, które powinny znaleźć się na naszej stronie. Uwagi prosimy przesyłać na adres do administratora strony **bychawa.pl@gmail.com**

WSPOMNIENIA z wyjazdu do Francji

W dniu 6 maja 2007 roku o godzinie 23.00 uczniowie klas piątych i szóstych Szkoły Podstawowej w Bychawie wyruszyli w daleką podróż do La Chapelle sur Erdre we Francji. W drodze do zaprzyjaźnionego francuskiego miasteczka mieliśmy w planach zwiedzanie miejsc, które do tej pory znaliśmy tylko z kolorowych albumów i filmów w telewizji.

Pierwszy dłuższy postój w drodze do Francji zaplanowaliśmy w pięknym czeskim uzdrowisku w Karlowch Warach. Niestety nie zaplanowaliśmy pogody, która od początku naszego wyjazdu płatała nam figle. Kiedy przyjechaliśmy do Karlowych Warów zaczęło padać, pomimo tego humory nam dopisywały i pełni optymizmu wyruszyliśmy na spacer w deszczu po pięknych uliczkach uzdrowiska. Wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, że jest tu tak pięknie, że możemy zostać na dłużej (ale innym razem, przed nami przecież Francja).

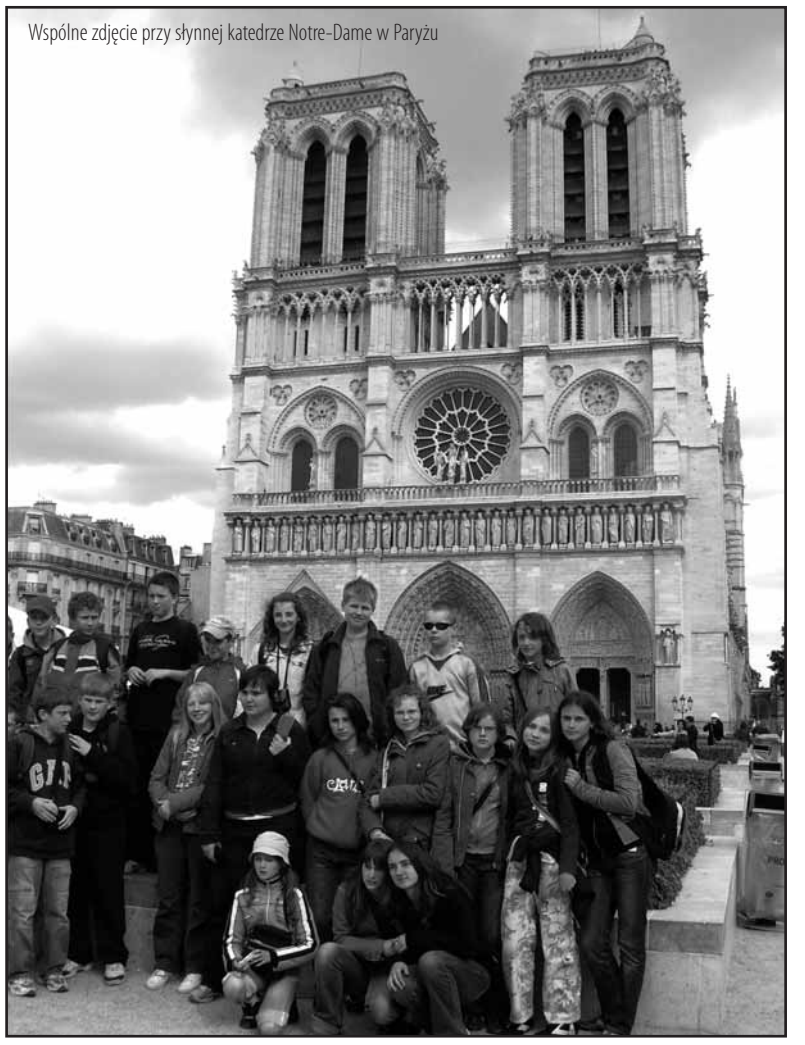
Wspólne zdjęcie przy słynnej katedrze Notre-Dame w Paryżu

9 maja 2007 r.

Wczesnym rankiem uczniowie z naszej szkoły pojawili się przed bramą Wersalu. Pierwsze swoje kroki skierowaliśmy do ogrodów, które chyba na wszystkich uczestnikach naszej wycieczki zrobiły ogromne wrażenie (tak ogromne jak same ogrody). Po porannym spacerze ścieżkami wersalskich ogrodów wybraliśmy się na zwiedzanie pałacu. Nie mogliśmy wyjść z podziwu, oglądając przepiękne komnaty pełne obrazów, rzeźb i mebli. Trudno było nam sobie wyobrazić, że kilkadziesiąt lat temu zapadały tu decyzje, które miały wpływ na kształt całej ówczesnej Europy. Niemal wszyscy uczniowie klas szóstych przypominali młodszym uczestnikom naszej wyprawy polski o udziale polskiej delegacji na Konferencji w Paryżu, która miała miejsce właśnie w Wersalu. Pełni pozytywnej energii i ogromnej dawki historii ze smutkiem opuściliśmy Wersal, by po południu zjawić się w La Chapelle.

Na miejscu pojawiliśmy się przed planowanym czasem naszego przyjazdu, więc musieliśmy poczekać na Francuzów, u których mieliśmy mieszkać. Jako pierwszy powitał nas pan Philippe Rougier, dyrektor szkoły podstawowej w La Chapelle, którego uczniowie gościli nas w swoich domach. Po krótkim czasie zjawili się nasi francuscy przyjaciele ze swoimi rodzinami i pojechaliśmy do ich domów na zasłużony odpoczynek.

11 maja 2007 r.

Dzień ten spędziliśmy na zwiedzaniu szkoły i jej najbliższej okolicy. Bardzo podobała nam się szkoła, w której uczą się nasi francuscy koledzy, a najbardziej to, że nie muszą nosić ze sobą wszystkich książek. Pozostawiają je w szkole Nie zmieniają na każdej przerwie sali lekcyjnej, przez cały rok szkolny uczą się w tej samej klasie. Po wizycie w szkole poszliśmy zwiedzać La Chapelle. Odwiedziliśmy centrum miasta, w którym znajduje się budynek merostwa oraz uroczy kościółek, którego nie omieszkaliśmy odwiedzić.

Po obiedzie w szkolnej stołówce wzięliśmy udział w spacerze wzdłuż pięknej malej rzeczki płynącej obrzeżami miasteczka. Celem naszego spaceru była farma, na którą dotarliśmy po długim i wyczerpującym marszu. Zmęczeni i wyczerpani nie wiedzieliśmy, że czeka nas niespodzianka: truskawki i degustacja serów (nie wszystkim smakowały!).

Hokej na trawie w ośrodku sportowym w St. Joseph

Wieczorem spotkaliśmy się w szkole na kolacji przygotowanej prze rodziców uczniów francuskich oraz członów Komitetu współpracy La Chapelle z Bychawą. Na spotkaniu pojawił się Mer La Chpaelle, który dokonał pamiątkowego wpisu do naszej szkolnej kroniki.

Podchody w Nantes

12 maja 2007 r.

Ten dzień na długo pozostanie w naszej pamięci. O godzinie 9.00 wyruszyliśmy naszym autokarem do położonego 130 kilometrów od La Chapelle, miasteczka Puy Du Fou. Nie bardzo zdawaliśmy sobie sprawę, jaka czeka nas przygoda. W Puy Du Fou znajduje się ogromny park rozrywki przeznaczony nie tylko dla dzieci, ale również dla dorosłych. Można tutaj wziąć udział w przedstawieniach ukazujących życie, walki ludzi żyjących setki lat temu. Przekroczyliśmy bramę parku i przenieśliśmy się w czasie o setki lat wstecz. Tego dnia mieliśmy szczęście pogoda dopisała i z radością uczestniczyliśmy w przedstawieniach: Taniec ptaków, Teatr wodny, Wikingowie, Walki gladiatorów. Wszyscy mocno zafascynowani przedstawieniami bardzo żywo uczestniczyliśmy w niektórych przedstawieniach, a szczególnie w rzymskim Koloseum, w którym byliśmy świadkami walk gladiatorów. Pełni wrażeń i niesamowitych przeżyć wróciliśmy do La Chapelle.

13 maja 2007 r.

Niedziela, to dzień, który spędzaliśmy razem z rodzinami, u których mieszkaliśmy podczas naszego pobytu w La Chapelle. Był to niezwykły dzień, odwiedzaliśmy bardzo ciekawe miejsca w pobliżu miasteczka. Niektórzy wyruszyli na wycieczkę nad ocean – szczęściarze.

14, 15 maja 2007 r.

Dwa ostatnie dni naszego pobytu w spędziliśmy w położonym blisko La Chapelle, Nantes, biorąc udział w podchodach uliczkami Starego Miasta. Każdy z uczestników zabawy dostał książeczkę, z którą należało się poruszać po Nantes (w niewielkich grupkach) i odszukiwać wskazane w książeczce miejsca. Wszyscy świetnie się bawili, zwiedzając miasto w ten sposób miasto.

Wieczorem 15 maja po spacerze w deszczu dotarliśmy do Cite des Kongres, gdzie zaplanowano koncert uczestników Euro ecole. W koncercie wzięli udział uczniowie z 16 państw europejskich przebywających w okolicach Nantes. Uczniowie naszej szkoły występowali jako czwarte państwo. W wykonaniu Polaków uczestnicy Euro ecole zobaczyli Krakowiaka, jednego z naszych tańców narodowych oraz usłyszeli piosenkę o Bychawie.Występ uczniów naszej szkoły bardzo się podobał i został nagrodzony gromkimi brawami.

Koncert zakończył się około 23.00, byliśmy bardzo zadowoleni z naszego występu, a z drugiej strony troszkę smutni, ponieważ pobyt we Francji dobiegał końca.

Występ polskich uczniów w Cite des Congres

16 maja 2007 r.

O godzinie 7.00 zebraliśmy się przed szkołą, aby pożegnać się ze swoimi francuskimi korespondentami i ich rodzinami. Po czułych pożegnaniach i zapewnieniach o szybkich odwiedzinach wyjechaliśmy z La Chapelle. Przed nami było 2500 kilometrów drogi do domu oraz zwiedzanie Paryża i Pragi.

Do Paryża dotarliśmy w godzinach południowych i udaliśmy się prosto do najsłynniejszego muzeum na świecie Luwru. Oglądając różne dzieła sztuki między innymi sławną Mona Lisę, spędziliśmy w Luwrze około trzech godzin. Po tak wielkiej dawce sztuki poszliśmy wzdłuż Sekwany, aby zwiedzić Katedrę Notre Dame. Czując ciężar otaczającej nas historii wyruszyliśmy, aby zrealizować ostatni punkt naszej wycieczki do Paryża – Wieżę Eiffle'a.

Idąc Polami Elizejskimi nikt nie czuł zmęczenia, gdy przed nami pojawiła się ogromna wieża. Oczywiście wszyscy zgodnie wyruszyliśmy windą na drugie piętro na taras, z którego roztaczał się przepiękny widok na cały Paryż. Nie mogliśmy uwierzyć, że jesteśmy w tak pięknym i niezwykłym mieście, nawet największe marudy były zachwycone przepięknym widokiem roztaczający się z wieży.

Powróciliśmy do autokaru, niektórzy opuszczali Paryż z wielkim smutkiem, ale po cichutki każdy z nas cieszył się na myśl o powrocie do domu.

17 maja 2007 r.

Po nocy spędzonej w autokarze, rano dotarliśmy do Pragi. Zwiedziliśmy Stare Miasto, obowiązkowo przeszliśmy Most Karola oraz zatrzymaliśmy się na mały posiłek. Zmęczeni udaliśmy się na nocleg w okolicach Pragi, aby z samego rana wyruszyć w drogę powrotną do Polski.

E. Boguta, J. Pawlik

Snajperzy z Bychawy

Tak strzela się z kbks-u…

30. maja br. na strzelnicy Koła Łowieckiego w Puławach zajęli I miejsce. Tym samym zdobyli Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w Wojewódzkich Zawodach Strzeleckich w *Dwuboju Obronnym*. Mowa oczywiście o naszych zawodnikach – drużynie strzelców z Bychawy.

Wymogiem konkursu było, by w czteroosobowej drużynie strzelców, uczestniczyło co najmniej dwóch pracowników samorządowych. W drużynie bychawskiej byli to: Sylwester Krusiński (pracownik Punktu Obsługi Interesanta UM w Bychawie) oraz Sławomir Rolek (pracownik na stanowisku ds. OSP i ppoż.). Pozostałą część drużyny stanowili panowie: Marian Drąg, (który dodatkowo zajął I miejsce w indywidualnych zawodach w strzelaniu z pistoletu P-8 3) oraz najmłodszy, ale bardzo obiecujący zawodnik – Przemek Krzykała.

W dwuboju strzeleckim drużyna z Bychawy osiągnęła niebagatelny wynik 667 punktów. To wynik bardzo wysoki, dzięki któremu pokonaliśmy 11 drużyn. Oprócz pucharu Marszałka otrzymaliśmy dyplom dla najlepszych, jako potwierdzenie naszego osiągnięcia – oznajmił mi jeden ze strzelców, Sławek Rolek

Zapytałam zawodników, z czego są najbardziej dumni? *Najbardziej się cieszymy z tego, że wszyscy zawodnicy z Bychawy osiągnęli zbliżone wyniki, nie było dużych dysproporcji w ich umiejętnościach. Jak również z tego, że pokonaliśmy w tym roku drużynę z Urzędu Gminy w Wąwolnicy, która poprzednim razem była najlepsza.*

Nasi strzelcy wyborowi zapraszają wszystkich zainteresowanych strzelectwem sportowym, po przerwie wakacyjnej od września na zawody na strzelnicy w Bychawie – Podzamczu. Początek zawodów, zawsze godz. 10.00. Obok prezentujemy wyniki wszystkich zawodów strzelectwa sportowego, które odbyły się w tym roku.

Monika Głazik

Fot. M. Matysek

W krótkiej rozmowie swoimi wrażeniami podzielili się Sylwester Krusiński oraz Sławomir Rolek.

Zwycięzcy Zawodów Strzeleckich o Puchar Marszałka w Puławach, od lewej z dyplomem M. Drąg, S. Krusiński, P. Krzykała i S. Rolek fot. K. Malinowski

Nie tak łatwo trafić w tarczę z P-83. Sama sprawdzałam…

Z działalności KOŁA LOK Bychawa…

1. Dnia 22. 04. 2007 r. na strzelnicy Bychawa-Podzamcze rozegrano zawody w strzelectwie sportowym o puchar Zarządu Koła LOK Bychawa. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki (pistolet wojskowy P83 + karabinek sportowy) w kategorii seniorów. Startowało 25 zawodników. W zawodach zwyciężyli:

1. Rolek Sławomir – Bychawa
2. Rząd Marcin – Bełżyce
3. Drąg Marian – Bychawa

2. Dnia 29. 04. 2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze rozegrano zawody w strzelectwie sportowym o puchar Dyrektora PKO BP Bychawa. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki (pistolet wojskowy + karabinek sportowy) w kategorii seniorów. W zawodach startowało 18 zawodników.

W zawodach zwyciężyli:

1. Konefał Janusz – Bychawa
2. Drąg Marian – Bychawa
3. Szpringiel Mieczysław – AR Lublin

3. Dnia 3.05.2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze rozegrano zawody w strzelectwie sportowym o puchar firmy P.W. „FAMI" Bychawa. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki (pistolet wojskowy + karabinek sportowy). Zawody rozegrano w kategorii open. W zawodach startowało 17 zawodników.

Zwyciężyli:

1. Jaworski Rafał – Bychawa
2. Konefał Janusz – Bychawa
3. Maj Stanisław – Bychawa

4. Dnia 6.05.2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze odbyły się zawody w strzelectwie sportowym o puchar firmy „AUTO-MAR" Bychawa. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki (pistolet wojskowy + karabinek sportowy) w kategorii open. Startowało 16 zawodników.

W zawodach zwyciężyli:

1 Jaworski Rafał – Bychawa
2. Drąg Marian – Bychawa
3. Szpringiel Mieczysław – AR Lublin

5. Dnia 13.05.2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze rozegrano zawody w strzelectwie sportowym o puchar firmy „ALF-GRAF" Lublin. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki (pistolet wojskowy + karabinek sportowy) w kategorii open. Startowało 19 zawodników. W zawodach zwyciężyli:

1. Jaworski Rafał – Bychawa
2. Drąg Marian – Bychawa
3. Rolek Sławomir – Bychawa

Wyżej wymienione zawody były zarazem treningiem przed zawodami na szczeblu wojewódzkim, które odbyły się w Lublinie dla juniorów oraz w Hrubieszowie i Puławach dla seniorów.

6. Dnia 25.05.2007 r. na strzelnicy pneumatycznej LOK Lublin odbyły się mistrzostwa wojewódzkie młodzików juniorów z broni pneumatycznej. Zawody były kwalifikacją do Mistrzostw Polski, które będą rozegrane w Tarnowie. Bychawę reprezentowali: Krzykała Przemysław, Wierzbicki Zbigniew, Wąsik Małgorzata, Madej Magdalena. Zawodnicy z Bychawy zajęli miejsca w drugiej dziesiątce.

7. Dnia 26.05.2007 r. na strzelnicy wojskowej w Hrubieszowie odbyły się zawody wojewódzkie o puchar Dowódcy Jednostki Wojskowej w Hrubieszowie. Zawody rozegrano jako trójbój (pistolet wojskowyP83 + pistolet sportowy MCM + rzut granatem do celu). Koło LOK Bychawa reprezentowali: Drąg Marian, Rolek Sławomir, Maj Stanisław, Strumiński Robert. Drużyna z Bychawy zajęła trzecie miejsce. Startowało 17 drużyn.

8. Dnia 30.05.2007 r. na strzelnicy w Puławach odbyły się zawody wojewódzkie o puchar Marszałka Województwa Lubelskiego. Zawody rozegrano jako dwubój strzelecki drużynowy i indywidualny (pistolet wojskowyP83+ karabinek sportowy). Zespół z Bychawy, który reprezentował Urząd Miasta i Gminy Bychawa w składzie: Drąg Marian, Rolek Sławomir, Krusiński Sylwester oraz Krzykała Przemysław wywalczył pierwsze miejsce zdobywając puchar Marszałka Województwa Lubelskiego. Ponadto indywidualnie w strzelaniu z pistoletu wojskowego pierwsze miejsce wynikiem 97 punktów zajął Drąg Marian. W zawodach startowało 16 drużyn z województwa lubelskiego.

9. Dnia 27.05.2007 r. na strzelnicy Bychawa - Podzamcze z okazji Dni Bychawy „Festynu w Krainie Pierogów" rozegrano zawody w strzelectwie sportowym o puchar Burmistrza Bychawy. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki w kategorii seniorów i juniorów, seniorzy – pistolet wojskowy + karabinek sportowy, juniorzy – pistolet sportowy + karabinek sportowy). W zawodach startowało 23 zawodników. Zwyciężyli:

Seniorzy:
I. Jaworski Rafał – Bychawa
2. Drąg Marian – Bychawa
3. Włodarski Piotr- AR Lublin
Juniorzy:
I. Krzykała Przemysław – Bychawa
2. Wierzbicki Zbigniew – Bychawa
3.Wtykło Mariusz – Bychawa

10. Dnia 3.06.2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze rozegrano zawody strzeleckie o puchar właściciela Hurtowni Elektrycznej w Bychawie. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki w kategorii juniorów i seniorów. juniorzy – karabinek sportowy + pistolet sportowy, seniorzy - pisto1et wojskowy + karabinek sportowy. W zawodach startowało 16 zawodników. Zwyciężyli:

Seniorzy:
1. Jaworski Rafał – Bychawa
2. Drąg Marian – Bychawa
3. Samol Dariusz – Kraśnik
Juniorzy:
1. Krzykała Przemysław – Bychawa
2. Samol Weronika – Kraśnik
3. Madej Magdalena – Bychawa

11. Dnia 10.06.2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze odbyły się zawody w strzelectwie sportowym o puchar firmy WALCZAK's Bychawa. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki w kategorii seniorów i juniorów, seniorzy - pistolet wojskowy + karabinek sportowy, juniorzy - pistolet sportowy +karabinek sportowy. W zawodach startowało 18 zawodników. Zwyciężyli:

Seniorzy:
I. Drąg Marian – Bychawa
2.Konefał Janusz – Bychawa
3. Samol Dariusz – Kraśnik
Juniorzy:
1. Madej Magdalena – Bychawa
2. Samol Klaudia – Kraśnik
3. Zaręba Wojciech – Bychawa

12. Dnia 17.06. 2007 r. na strzelnicy Bychawa – Podzamcze odbyły się zawody w strzelectwie sportowym o puchar właściciela firmy P.P.Zb. Stara Wieś. Zawody rozegrano jako indywidualny dwubój strzelecki w kategorii seniorów i juniorów, seniorzy – pistolet wojskowy + karabinek sportowy, juniorzy – pistolet sportowy + karabinek sportowy. W zawodach startowało 22 zawodników. Zwyciężyli:

Seniorzy:
I. Kieloch Andrzej – AR Lublin
2. Jaworski Rafał – Bychawa
3.Drąg Marian – Bychawa
Juniorzy:
1. Głazik Konrad – Bychawa
2. Wąsik Magdalena – Bychawa
3. Drąg Sebastian – Bychawa

Zawody strzeleckie mogą odbywać się dzięki sponsorom, którym Zarząd Koła LOK Bychawa składa podziękowania za wsparcie finansowe, gdyż bez ich wsparcia szczególnie juniorzy nie mogliby odbywać strzelań treningowych. Następne zawody odbędą się po przerwie wakacyjnej 2 lub 9 września 2007 r., natomiast seniorzy wystartują w zawodach wojewódzkich w końcu lipca 2007r. na strzelnicy wojskowej w Sitańcu koło Zamościa.

Prezes Koła LOK Bychawa
Marian Drąg

Spotkanie byłych działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej

16 czerwca br. w „Barze u Saszy" nad Zalewem Podzamcze spotkali się działacze Związku Młodzieży Wiejskiej dawnego Powiatu Bychawa. Komitet organizacyjny w osobach: Edward Augustynowicz, Jan Mazurkiewicz oraz Władysław Gębała pracował nad przygotowaniem tego spotkania od kilku tygodni. Nic więc dziwnego, że impreza ta spotkała się z dużym zainteresowaniem działaczy. Przybyło ponad 70 osób. Obecne były zarówno osoby pełniące funkcje kierownicze w zarządzie ZMW dawniej, jak i teraz. Z dawnych działaczy przybyli:

- panowie Feliks Dobrzyński i Stanisław Garbacz, pełniący funkcję Wiceprzewodniczących Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Lublinie
- Edward Ciuruś – były Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Lublinie
- Tadeusz Wronka – były Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMW w Kraśniku
- Janusz Słotwiński – były Przewodniczący Zarządu powiatowego ZMW w Bełżycach
- panowie Władysław Gębała i Edward Augustynowicz – pełniący kolejno w ubiegłych latach funkcję Przewodniczących Zarządu Powiatowego ZMW w Bychawie
- Antoni Sójka – były Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZSMP w Bychawie
- Helena Grudzińska, Ryszard Krawczyk, Jan Augustynowicz – pełniący funkcje Sekretarzy ZP ZMW w Bychawie

Związek Młodzieży Wiejskiej został reaktywowany w województwie lubelskim w 1990 roku. Od tego roku do 1995 funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Lublinie pełnił Zbigniew Lubaś, który również był obecny na tym spotkaniu. Przybył także Krzysztof Karczmarz, pełniący obecnie w organizacji funkcję wiceprezesa.

Spotkanie zaszczycili również swoją obecnością: Jan Mazurkiewicz – zastępca burmistrza Bychawy, dawniej Sekretarz Zarządu Powiatowego ZMW w Bychawie i Przewodniczący ZSMP w Bychawie; Zofia Ciuruś – Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki

Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Przypomnijmy, że pani Zofia w 2006 roku została wybrana Lublinianką Roku. Obecni był także panowie: Henryk Romanek – wójt gminy Wysokie, dawniej Przewodniczący Zarządu Gminnego ZMW w Wysokim oraz Zofia Kołodziejczyk – dawny komendant Hufca ZHP Powiat Bychawa. Obecne były dwie delegacje sztandarowe: Zarządu Gminnego ZMW i Zarządu Wojewódzkiego ZMW.

Impreza rozpoczęła się o godz. 11.00. W swoim przygotowanym na tę okoliczność przemówieniu Edward Augustynowicz nawiązał, do daty 11 lutego 1957 roku, kiedy to na Krajowej Radzie Młodzieży Wiejskiej postanowiono utworzyć Związek Młodzieży Wiejskiej. W ślad za tym również, na terenie istniejącego od 1956 roku powiatu Bychawa, zaczęły powstawać pierwsze koła ZMW. W związku z tamtym wydarzeniem, w bieżącym 2007 roku, bychawscy działacze ZMW, obchodzą 50-lecie powstania ZMW powiat Bychawa.

W dalszej części przemówienia E. Augustynowicz przypomniał składy personalne zarządu powiatowego ZMW w Bychawie. Kończąc wypowiedź podziękował wszystkim gościom za przybycie. Tym samym rozpoczęła się mniej oficjalna część spotkania, mile wspominana przez gości do dziś.

Tekst i zdj ęcia mg

W środku Edward Augustynowicz, były przewodniczący zarządu ZMW Powiat Bychawa

COOL TURA

Pan Słowik i Pani Słowikowa…

bohaterami XXV Małego Konkursu Recytatorskiego

Choć brzmi to nieprawdopodobnie, 17 maja ożyły postacie ze starego wiersza J. Tuwima „Spóźniony słowik". Starego, bo wiersz ten w przyszłym roku będzie obchodził swoje 70. urodziny. Ożyły zaś za sprawą uczestników tegorocznego konkursu recytatorskiego, spośród których, aż czterech wybrało *Spóźnionego słowika* do swojej prezentacji. W nietypowej dla tego konkursu scenerii, bo ze względu na remont Bychawskiego Centrum Kultury w sali konferencyjnej UM w Bychawie, popłynęły słowa wiersza znanego naszym rodzicom, a i babciom. Przypomnę w kilku słowach jego treść: Pani Słowikowa czeka na męża, szykując kolację. Niestety męża wciąż nie ma i nie ma, a kolacja stygnie. Pani Słowikowa zaczyna się martwić... Pan Słowik wraca mocno spóźniony tylko dlatego, że wieczór był piękny, a on wracał piechotą. Przynajmniej taki, jest sens dosłowny wiersza ☺…

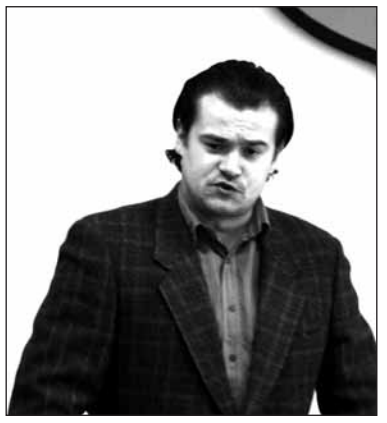

Nie, to nie pomyłka. To pan juror – Leszek Asyngier wyrwany do odpowiedzi tj. recytacji. Publiczność zadrżała, gdy usłyszała „Burzę na Szczodrej, czyli dramat w mieszkaniu Marzeny i Grzegorza Trzeszczyków"

Mistrzynią w recytacji tego utworu okazała się Julita Kusy z kl. I Szkoły Podstawowej w Bychawie, której interpretacja mile zaskoczyła i jurorów i widownię. Nagrodzono ją gromkimi brawami. Jury nie miało wątpliwości – Julita jednogłośnie została zakwalifikowana do eliminacji powiatowych w Piotrowicach.

Ale na tym nie koniec. Kilka chwil później publiczność słyszy w wykonaniu Pawła Górniaka - ucznia kl. II SP w Bychawie, wiersz - „Pan Słowik". To parafraza tuwimowskiego „Spóźnionego Słowika". Tym razem głównym bohaterem wiersza, jest mąż - pan Słowik, który cierpliwie wygląda swojej żony, która udała się na miasto. Nieestety, choć żona wraca spóźniona, ale z zakupami, pan Słowik i tak nie doczeka się obiadku. Pani Słowikowa to słynna artystka, ma dziś koncert, i ani jej w głowie gotowanie. Pan Słowik zabiera się za skubanie komarów. Ma tylko jedyną radość, gdy czyta u Tuwima, jak to było przed wojną...

Paweł Górniak okazał się mistrzem w recytacji tego wiersza. W tym wypadku, nie tylko wspaniała interpretacja, ale i dobór oryginalnego i dostosowanego do wieku recytatora repertuaru, podbił serca jurorów. Jak się potem okazało, nie było to zdanie tylko naszej komisji. Zdradzę, że po bychawskim sukcesie, Paweł piął się sprytnie po dalszych szczeblach konkursu. W powiatowych eliminacjach znalazł się w Złotej Ósemce i został zakwalifikowany do etapu ostatniego – wojewódzkiego. Tam w Koncercie Laureatów zdobył, uwaga, I miejsce! Jego koleżanka Julita nie okazała się gorsza, i za recytację „Spóźnionego Słowika" znalazła się w Złotej Ósemce, a potem w etapie wojewódzkim zdobyła wyróżnienie. Gratulacje!!! Instruktorzy kultury żywego słowa, już zacierają ręce, czytając o takich zdolnych dzieciach.

Nasza wspaniała komisja konkursowa nie pomyliła się więc w swoich ocenach. Po za tym, doceniła też innych dobrych recytatorów, kwalifikując ich do etapu powiatowego lub wyróżniając. Dziękujemy im za to! I za wytrwałą pracę, bo ze względu na dużą popularność konkursu, w ciągu jednego dnia, jurorzy wysłuchali, aż 91 recytatorów.

Monika Głazik

Julita Kusy

Jury, od lewej – Ilona Fijołek-Mituła, Leszek Asyngier Jr, Małgorzata Pieczykolan

Do eliminacji powiatowych XXV Małego Konkursu Recytatorskiego zakwalifikowano:

1. Karolinę Grodzińską z kl. I d SP w Bychawie
2. Daniela Kowalskiego z kl. I c SP w Bychawie
3. Julitę Kusy z kl. I d SP w Bychawie
4. Piotra Kusia z kl. I SP w Woli Gałęzowskiej
5. Annę Chemperek z kl. II d z SP w Bychawie
6. Marcina Dziadosza z kl. II c z SP w Bychawie
7. Pawła Górniaka z kl. II c z SP w Bychawie
8. Michała Maja z kl. II c SP w Bychawie
9. Danielę Moroniak z kl. II d SP w Bychawie
10. Adriannę Nawłatyna z kl. II a SP w Bychawie
11. Aleksandrę Nowak z kl. II SP w Bychawie
12. Karolinę Duda z kl. III SP w Bychawie
13. Annę Holweg z kl. III SP w Bychawie
14. Patrycję Kołacz z kl. III SP w Bychawie
15. Aleksandrę Płaza z kl. III SP w Bychawie
16. Karolinę Szwałek z kl. III a SP w Bychawie
17. Krystiana Wąsika z kl. III SP w Woli Gałęzowskiej
18. Bartłomieja Wójcika z kl. IV SP im. K. Koźmiana w Bychawce
19. Aleksandrę Żołynia z kl. IV SP w Woli Gałęzowskiej
20. Karolinę Pijas z kl. V SP w Bychawie
21. Katarzynę Urban z kl. VI a SP w Bychawie
22. Paulinę Dudę z kl. II Gimnazjum nr 1 w Bychawie
23. Łukasza Lipca z kl. III Gimnazjum nr 1 w Bychawie
24. Annę Płaza z kl. III Gimnazjum nr 1 w Bychawie
25. Beatę Sprawka z kl. III Gimnazjum nr 1 w Bychawie

oraz wyróżniono…

1. Jakuba Bogutę z kl. II d z SP w Bychawie
2. Joannę Cajzer z kl. III a z SP w Bychawie
3. Katarzynę Holweg z kl. III a z SP w Bychawie
4. Katarzynę Parcheta z kl. III d z SP w Starej Wsi Drugiej
5. Annę Syp z kl. III a z SP w Bychawie
6. Aleksandrę Żak z kl. III z SP w Bychawie
7. Agatę Bogutę z kl. IV z SP w Bychawie
8. Karolinę Stacharską z kl. IV c SP w Bychawie
9. Karolinę Rapę z kl. I d Gimnazjum nr 1 w Bychawie
10. Elżbietę Bigos z kl. III Gimnazjum nr 1 w Bychawie

GIMNASTYKA POLSKIEGO JĘZYKA - cz. XII

Mija rok od ukazania się po raz pierwszy *gpj* w *GZB*. Równo 12 odcinków temu ukazała się inaugurująca otwarcie trzeszcząca „Burza na Szczodrej…" w trzech częściach. Dla uczczenia tego faktu, zaprezentuję również przez kolejne trzy numery *Głosu* dla młodszych czytelników utwór pt: „Stryjek globtroter". Nie jest to może tak technicznie wyczynowy wierszyk jak „Burza…", ale z pewnością posiada inne walory, jak choćby edukacyjne w dziedzinie gastronomicznej, z akcentem na przyprawy i zioła, grę słów oraz… przekonajcie się sami. Po roku funkcjonowania *gpj* pragnę przypomnieć, iż rubryka ta, oprócz ewidentnej zabawy formą słowem, jako narzędziem, które ma głównie usprawniać aparat mowy, posiada właściwości słowotwórcze, słowoznawcze, humotrystyczne oraz szeroką gamę zagadnień merytorycznych odnośnie języka polskiego. Te z numeru na numer pragnę pokazywać przez pryzmat własnej skrybiej pasji i doń sympatii; w postaci opowiadania, jak dotychczas, specyficznych dźwiękowo, prostych historii, często abstrakcyjnych, spreparowanych na potrzeby szlifowania przez zainteresowanych werbalnego warsztatu (logopedów, wykładowców, recytatorów, wokalistów itp.). Jeśli przez ten rok zaanimowałem w jakiś sposób, rozbawiłem bądź zaintrygowałem choć jedną osobę, to uważam to za sukces, dla którego warto płodzić kolejne dykcyjne wiersze, które w większości powstają już na bieżąco specjalnie dla czytelników *GZB*, aby przez regularne treningi na nich, nasz język nabierał zgrabniejszej i piękniejszej figury. Czego Wam i sobie życzę.

Leszek Asyngier Jr

P.S. Za współpracę i cierpliwość…składam wielkie dzięki dla rysownika Grzegorza Sztyraka oraz dla Łukasza Karasia.

Stryjek – globtroter (cz.I)

Stryjek – globtroter, kochał wędrować.
Gdzie bywał, stamtąd zawsze coś zwiózł.
Po świecie szukał przypraw, co chował
Je, gdy już znalazł w skórzany wór,
Co miał go z jakichś gór…
A w nim:
Imbir z Nigerii,
Oregano z Oregonu,
Bazylię z Brazylii,
Z Bostonu cynamonu.
Innym razem:
Inkę z Indii,
Cząber z Węgier,
Lubczyk z Głupczyc,
Z Mielna miętę.
Miejsca odwiedzał w odległych państwach,
Ciekawość świata wzywała go.
Zacnym kucharzem był, stąd ten zapał
Do potraw, ziół – ubóstwiał ich woń.
Gdyż wciąż słabość miał doń.
I do:
Rozmarynu z Turynu,
Z Japonii szalotki,
Anyżku z Asyżu,
Papryki z Afryki.
A także do:
Curry z Bułgarii,
Kolendry z Holandii,
Szałwi z Mołdawi,
Tymianku z Finlandii.

Co rusz, nowe wymyślał wojaże…

C.D.N.

z kajecika recenzenta

Piracki rzemiosło

Niespodziewane zwroty akcji, brawurowe pojedynki szermiercze, pełnokrwiste postaci i zapierające dech w piersi efekty specjalne – oto atuty trzeciej części **„Piratów z Karaibów"**. Czy „Na krańcu świata" przebije finansowy sukces „Klątwy Czarnej Perły" i „Skrzyni umarlaka"? Może się to okazać nie lada wyzwaniem, biorąc pod uwagę fakt, iż sama „Skrzynia..." przyniosła ponad miliard dolarów zysku.

Bez wątpienia „Na krańcu świata" stanie się przebojem sezonu. Dlaczego? Przede wszystkim film ten to typowe kino wakacyjne: lekkie, łatwe i przyjemne. Bohaterowie kreśleni grubą kreską, przywodzący na myśl postaci z komiksów, fabuła obfitująca w typowe dla konwencji płaszcza i szpady pościgi, pogonie oraz karkołomne pojedynki, okraszone efektownymi bitwami morskimi – każdy z widzów znajdzie dla siebie coś ciekawego. Ponadto do kin ruszyli liczni fani zawadiackiego pirata Jacka Sparrowa, który na trwałe zaskarbił sobie sympatię zarówno starszej, jak i młodszej publiczności, z niecierpliwością oczekującej na kolejną odsłonę jego przygód. Jeśli do tego wszystkiego dodamy rzetelną pracę armii specjalistów od marketingu i olbrzymi nakład finansowy włożony w realizację dzieła sygnowanego przez wytwórnię Disney, jednego z największych dostawców rozrywki popularnej i kina familijnego – musimy uznać, że film Gore'a Verbinsky'ego jeszcze przed premierą skazany był na sukces.

Część trzecia filmu rozwija wątki znane nam już z poprzednich odcinków cyklu. Will Turner, szukający sposobu na uwolnienie ze służby u Davy'ego Jonesa swego ojca oraz Elizabeth Swann, targana wyrzutami sumienia za śmierć Jacka Sparrowa w paszczy krakena, wspierani przez niegdysiejszego wroga, kapitana Hectora Barbossę i wierną załogę „Czarnej Perły", wyruszają na ryzykowną wyprawę, mającą na celu uwolnienie Jacka z piekielnej otchłani i przywrócenie go do życia. Tymczasem ich przeciwnik, występujący w imieniu Anglii Lord Cutler Beckett, sprzymierzony z singapurskim korsarzem Sao Fengiem, mający na swe usługi „Latającego Holendra" i służącego Davy'emu Jonesowi przerażającego potwora morskiego, planuje zmieść z powierzchni ziemi pirackich władców i ostatnią ich twierdzę. Zbliża się chwila ostatecznego starcia, moment, gdy każdy z bohaterów będzie musiał podjąć decyzję, po której stronie się opowiedzieć.

Czekałam na ten film z niecierpliwością. Kilkakrotnie i z dużą przyjemnością oglądałam części poprzednie, nastawiając się na kolejną porcję świetnej rozrywki w tak lubianym przeze mnie klimacie, ostatecznie „Na krańcu świata" osobiście mnie zawiódł. Nie chodzi o to, że to zły film – zdjęcia są prześliczne, dialogi dopracowane, plenery, kostiumy i efekty specjalne robią niezapomniane wrażenie. Czegoś tu jednak brakuje... Może to kwestia olbrzymiej niespójności. Na długo w pamięci pozostają sceny, które dokumentnie burzą konwencję awanturniczej przygody. Masowe egzekucje piratów, sterty trupów wywożonych na wózkach i stracenie chłopca, któremu katowscy pachołkowie podstawiają beczkę, by mógł dosięgnąć pętli to obrazy zupełnie niepasujące do ogólnej wymowy dzieła, tym bardziej, że zaraz po nich następuje feeria żartów i zabawnych scenek. Takich momentów jest więcej i widz może mieć wrażenie, że twórcy filmu nie do końca wiedzieli, jaki efekt chcieli osiągnąć. Ponadto

zwroty akcji, w częściach poprzednich będące atutem, tu stały się moim zdaniem zbyt szaleńcze, a przez to męczące. Chyba dopiero po kilku projekcjach filmu nadążę za wszystkimi pociętymi i zagmatwanymi wątkami... Chyba niezbyt na zdrowie dziełu Verbinsky'ego wyszło usilne dążenie do pozamykania wszystkich kwestii poruszonych w poprzednich odsłonach „Piratów..." Niektóre odwołania wydają się natrętne i wrzucone na siłę, by w sztuczny sposób podtrzymać łączność z wcześniejszymi przygodami (vide: pies ze „Skrzyni umarlaka").

Czy warto obejrzeć ten film? Nie mogę dać jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Przede wszystkim daje się odczuć, że to film wyliczony na odbiorcę masowego, czego dało się uniknąć „Klątwie..." i po części „Skrzyni..." Wiele jest rzeczy, które z pewnością widzom przypadną do gustu (mi osobiście najbardziej podobały się kreacje Geoffrey'a Rusha jako kapitana Barbossy i Keitha Richardsa jako Teague'a Sparrowa), jednak ci, którzy nie widzieli poprzednich części, zanim wybiorą się do kina na „Na krańcu świata", niech uważnie obejrzą „Klątwę Czarnej Perły" i „Skrzynię umarlaka". Bez tego, niestety, ani rusz.

Małgorzata Sobczyk

Przeczytane na okładce…

Rodzina Penderwicków atakuje!

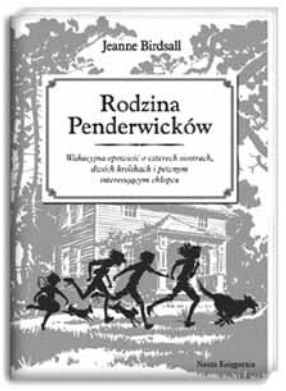

Rodzina Penderwicków Jeanne Birdsale to wakacyjna opowieść o czterech siostrach, dwóch królikach i pewnym interesującym chłopcu. Czy podbije serca młodszej i starszej czytelniczej publiczności?

Batty, Sky, Jane i Rosalinda – cztery siostry i ich ojciec – pan Penderwick tworzą niesamowitą rodzinkę. Wychowujące się bez matki dziewczęta mają niesamowite pomysły. Wyjeżdżają na wakacje do malowniczej wioski na północy Stanów. Ich ojciec – miłośnik i profesor łaciny wynajmuje stary domek, który sąsiaduje z okazałym dworem pani Tifton. Energia rozpiera dziewczęta. Wymyślają zabawy, które do pasji doprowadzają właścicielkę dworu. Poza tym starają zaprzyjaźnić się z Jeffreyem – synem pani Tifton. Razem poznają zakamarki okolicy i choć czasem okazuje się to nad wyraz niebezpieczne, nie rezygnują, tylko działają. Próbują nawet zaprzyjaźnić się z panią Tifton. Czy uda im się to?

Najbardziej optymistyczna książka roku – tak, w jednym zdaniu można powiedzieć o tej książce. Humor, zadziwiające i mrożące krew w żyłach przygody oraz postacie – to wszystko sprawia, że „Rodzina Penderwicków" zionie pozytywnymi wibracjami, które przenoszą się na czytelnika. Bohaterki, niepoprawne optymistki, potrafią skruszyć nawet najtwardsze serce pani Tifton. Wychowane bez matki, a ciągle uśmiechnięte sprawiają, że chce się żyć.

– *To książka po prostu znakomita, pełna prostoty, werwy, humoru. W opowieści Jeanne Birdsall panuje dojrzałe lato, świat opromienia słońce, sprawy wielkie przeplatają się z małymi, wielkie dylematy, które trzeba rozwiązać, zazębiają się ze zdarzeniami, które niesie codzienność. To mądra książka, bardzo dziś potrzebna. Stanowi powiew pogodnej wiary w życie* – pisze o książce dr Grzegorz Leszczyński.

Nowości na topie!

Ostatnio na rynku wydawniczym ukazała się interesująca książka. Jest to „Rodzina Penderwicków" – Jeanne Birdsall. Autorka książki przedstawia losy czterech dziewcząt wychowywanych przez ojca. Akcja powieści toczy się przy okazałym dworku, którego właścicielką jest snobistyczna starsza dama. Niekonwencjonalne i szalone pomysły bohaterek zderzają się z surowymi zakazami konserwatywnej kobiety. Ciepła, pełna humoru i realizmu opowieść, w której przeplatają się watki świata dzieci i dorosłych. Wspaniała lektura, nie tylko dla młodych czytelników.

Oprac. Agata Grzywa, stażystka z BCK

UWAGA KONKURS!

Napisz recenzję książki „Rodzina Penderwicków" i wygraj komputer multimedialny!

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" organizuje konkurs dla uczniów klas IV, V i VI szkół podstawowych. Jest on okazją do zdobycia wartościowych nagród dla uczniów i bibliotek. Zadanie polega na napisaniu recenzji książki „Rodzina Penderwicków" i wysłaniu jej wraz z wypełnionym formularzem konkursowym: na adres

poczty elektronicznej: rodzinapenderwickow@nk.com.pl z hasłem: Konkurs „Rodzina Penderwicków" w tytule maila lub na adres Wydawnictwa: ul. Sarabandy 24c, 02-868 Warszawa, z dopiskiem na kopercie: Konkurs „Rodzina Penderwicków".

Zwycięzca zostanie nagrodzony zestawem komputerowym, a jego biblioteka otrzyma książki wartości 5 000 zł. Daje to blisko 250 nowych egzemplarzy na półkach biblioteki! Poza nagrodą główną Wydawnictwo Nasza Księgarnia przyzna 5 wyróżnień – pakiety książek dla bibliotek wartości 1000 zł każdy, oraz 100 nagród pocieszenia – niespodzianek.

Zachęcamy nauczycieli i bibliotekarzy do wysyłania prac swoich podopiecznych. Konkurs rozpoczął się 15 kwietnia, a zakończy 9 października 2007 roku.

Oprac. Monika Głazik

„Szkoła dla Ciebie" w Starej Wsi

Nad Morskim Okiem

Szkoła Podstawowa w Starej wsi Drugiej realizuje od 01-03-2007r. projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego „szkoła dla Ciebie – dotacje dla szkół powiatu lubelskiego".

Jest on skierowany do wszystkich uczniów, a jego celem jest wyrównywanie dysproporcji edukacyjnych miedzy wsią a miastem.

Szczególną uwagę zwrócono na dzieci mające specyficzne trudności w nauce. Zorganizowane są dla nich zajęcia pod nazwą „radosne pokonywanie szkolnych trudności". Uczniowie wykazujący chęci do nauki, mogą rozwijać swoje zainteresowania uczestnicząc w zajęciach kół przedmiotowych: humanistycznego, matematycznego, przyrodniczego, informatycznego, matematycznego i języka angielskiego.

Poza tym uczniowie mają możliwość rozwijać dodatkowe sprawności i umiejętności w ramach następujących zajęć: plastyczno-teatralnych „Pacynki, kukiełki i ja", nauki pływania, tańca, jazdy na łyżwach – „Stawiam pierwsze kroki".

Bardzo ważnym elementem projektu są wyjazdy na wycieczki turystyczno-krajoznawcze oraz różne formy współpracy szkoły ze środowiskiem w ramach „Spotkań rodzinnych", „Spotkań z historią" i i integracji z osobami niepełnosprawnymi.

Realizacja zaplanowanych działań zapewni uczniom dostęp do różnych dóbr kultury i instytucji oraz przeżycia estetyczne z tym związane, pozwoli bliżej poznać małą i dużą Ojczyznę, docenić jej walory przyrodnicze, pozbyć się kompleksów dzięki obcowaniu z szeroko rozumianą kulturą. Przez nowatorskie prowadzenie zajęć pozalekcyjnych nastąpi rozbudzenie i odkrycie tkwiących w uczniach uzdolnień i zainteresowań, pozytywnie wpłynie na rozwijanie umiejętności językowych oraz szerokiego wykorzystywania technologii informacyjnej. Projekt będzie realizowany do 29-02-2008r..

Czym już możemy pochwalić się w związku z wdrażaniem projektu? Obok systematycznie odbywających się w/w zajęć pozalekcyjnych w szkole, nasi uczniowie pobierają lekcje pływania na basenie przy Zespole Szkół im. ks. Antoniego Kwiatkowskiego w Bychawie. Odbył się IV Międzyszkolny Konkurs Wielkanocny z nagrodami dla naszych uczniów zakupionymi za fundusze „projektowe". 40 dzieci z naszej szkoły uczestniczyło w trzydniowej wycieczce Kraków – Wieliczka – Zakopane, zwiedzając najciekawsze zabytki Krakowa, podziwiając uroki Wieliczki i zachwycając się panoramą Tatr. Wszyscy wrócili zdrowi, zadowoleni i bogatsi o nowe wiadomości, doświadczenia, i przeżycia estetyczne. Obecnie przygotowujemy się do kolejnej wycieczki, rozpoczynamy naukę tańca, trwają przygotowania do imprezy integracyjnej.

Mimo ogromu pracy nad projektem wszyscy uważamy, że warto było poświęcić czas dla dobra naszych dzieci.

Nauczyciele realizujący projekt

Gdzie na wakacje…?

Roztoczańskie pagóry, żywiczne zapachy lasów, malownicze doliny rzek z kaskadami wodospadów. Przyroda Roztocza urzeka zaskakującą różnorodnością krajobrazów, ciszą, spokojem, których tak bardzo potrzebuje człowiek we współczesnym świecie. Liczne zabytki i bogata w wydarzenia historia fascynuje i zachęca do jej poznawania.

W kotlinie górnego biegu rzeki Wieprz znajduje się najbardziej popularna miejscowość turystyczno – wypoczynkowa na Roztoczu – Krasnobród. Unikalny mikroklimat, nieskazitelnie czyste środowisko to walory, które sprawiły, że Krasnobród od 2002 roku jest uzdrowiskiem.

Korzystne położenie w obrębie Krasnobrodzkiego Parku Krajobrazowego i Roztoczańskiego Parku Narodowego powoduje, iż Krasnobród jest wymarzonym miejscem rekreacji i wypoczynku, a także doskonałą bazą wypadową do poznawania roztoczańskich uroków.

Aby swobodnie poruszać sie po Roztoczu, warto zaopatrzyć się w przewodnik *Roztocze Puszcza Solska, Lasy Janowskie i Wyżyna Wołyńska (część polska)* Artura Pawłowskiego. Zawarte w nim informacje o trasach, szlakach, ścieżkach turystycznych i zabytkach ułatwią zwiedzanie atrakcyjnych miejsc turystycznych i wypoczynkowych, których na Roztoczu jest wiele.

Książka dostępna w Bibliotece Publicznej.

Oprac. Agata Grzywa – stażystka BCK

Przedłużamy konkurs – jeszcze dwa tylko tygodnie

Konkurs literacko-kulinarny!

„Danie dla Mola"

To zabawa, do której zapraszamy każdego, kto kocha książki, uwielbia czytać, a jednocześnie odkrywać nowe smaki kulinarne. Konkurs polega na znalezieniu w dowolnej książce z literatury pięknej ciekawego opisu potrawy kulinarnej bądź przygotowywania i celebrowania posiłków itp.

Propozycje można przesyłać drogą elektroniczną na adres gzbg@wp.pl bądź zgłaszać osobiście w redakcji lub Bibliotece Publicznej w Bychawie do 15 lipca 2007 r.

Odpowiedź powinna zawierać dane bibliograficzne: nazwisko i imię autora książki, tytuł, rok wydania, strony, na których znajduje się wybrany fragment a także jego treść. Wśród uczestników rozlosujemy „smakowite" nagrody. Po zakończeniu konkursu istnieje możliwość własnoręcznego przygotowania i degustacji w jednej z bychawskich knajpek.

Organizatorzy konkursu:
BCK – Biblioteka Publiczna; „Głos Ziemi Bychawskiej"
Sponsor nagrody głównej: „Bar u Saszy" nad zalewem Podzamcze

1. A ktoś wspomniał, że była noc?

2. Chirurg jest matką chłopca.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Bychawy ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Gałęzowie Kolonii Pierwszej gmina Bychawa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki Nr 81/4 o powierzchni 0,7400 ha i Nr 80/4 o powierzchni 0,2200 ha.

Dane dotyczące nieruchomości oraz warunki przetargu:

1. Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą LU1I/00124163/3

2. Działki Nr 81/4 i Nr 80/4 położone są w jednym areale w miejscowości Gałęzów Kolonia Pierwsza. Działka Nr 81/4 bezpośrednio przylega do asfaltowej drogi gminnej, jej szerokość od ulicy wynosi ok. 40m. Działka Nr 80/4 nie posiada bezpośrednio dostępu do drogi publicznej, przylega dłuższym bokiem do działki Nr 81/4, jej szerokość wynosi 12 m. Kształt działek regularny, teren lekko pochyły, opadający w kierunku południowym. Najbliższe sąsiedztwo stanowią tereny zabudowy zagrodowej. Działka Nr 81/4 o powierzchni 0,7400 ha zabudowana jest drewnianym parterowym z poddaszem użytkowym budynkiem szkoły o powierzchni użytkowej 251,52 m² oraz murowanym parterowym budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 40 m². Budynek szkoły znajduje się w średnim stanie technicznym, a budynek gospodarczy w niezadowalającym stanie technicznym. Działka Nr 80/4 o powierzchni 0,2200 ha jest niezabudowana. Odległość od granic miasta Bychawa wynosi ok. 5,5 km.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 70 738,00 zł /słownie złotych: siedemdziesiąt tysięcy siedemset trzydzieści osiem/

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 708,00 zł /słownie złotych: siedemset osiem/.O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu.

3. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego miasta Bychawa wyżej opisana nieruchomość znajduje się w terenach usług oświaty i wychowania – symbol planu 12 UO.

4. Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie są obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią. Nie zgłoszono wniosków o pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w ustawowym terminie.

5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości **7074 zł /słownie złotych: siedem tysięcy siedemdziesiąt cztery/,** na konto Urzędu Miejskiego w Bychawie 70 1240 2441 1111 0000 3215 4399 Bank PEKAO S.A. I Oddział w Bychawie w terminie do dnia **27 lipca 2007 r.**

6. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie podlega zwrotowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w wyznaczonym terminie.

7. Przetarg odbędzie się dnia **1 sierpnia 2007 r. o godz. 10 w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 – pokój Nr 7a (I piętro).**

8. Burmistrz Bychawy może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla jego ogłoszenia.

Dodatkowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej Urzędu Miejskiego w Bychawie ul. Partyzantów 1 pokój Nr P 7 lub pod numerem telefonu 5660004 wew. 21, gdzie można również zapoznać się z regulaminem przetargu.

Gmina Bychawa przystąpiła do opracowania „Programu Rewitalizacji Miasta i Gminy Bychawa"

– jest to program mający na celu ożywienie gospodarcze w połączeniu z działaniami na rzecz rozwiązania problemów społecznych i środowiskowych.

Program Rewitalizacji daje solidne podstawy do ubiegania fundusze unijne z nowej transzy w latach 2007 – 2013.

Opracowaniem tego Programu zajmuje się firma GB UNIA z Rzeszowa, specjalizująca się w opracowywaniu takich programów.

Zarządzeniem nr 25/07/OW Burmistrza Bychawy powołany został zespół zadaniowy ds. rewitalizacji, który będzie współpracował z firmą, poprzez udzielanie niezbędnych konsultacji i wyjaśnień dotyczących realizowanego opracowania.

Burmistrz Bychawy Pan Andrzej Sobaszek do współpracy powołał następujące zespoły zadaniowe:

1. Zespół ds. oświaty, kultury i bezpieczeństwa publicznego oraz ds. sportu, rekreacji i rozrywki,
2. Zespół ds. infrastruktury technicznej,
3. Zespół ds. gospodarki i przedsiębiorczości,
4. Zespół ds. inwestycji wiejskich, których zadaniem będzie wyłonienie głównych problemów inwestycyjnych, gospodarczych i społecznych oraz wskazanie propozycji w zakresie przyszłych inwestycji poprawiających warunki życia mieszkańców i rozwój społeczno - gospodarczy Gminy Bychawa.

Informacja Powiatowego Lekarza Weterynarii w Lublinie

W dniu 17 maja 2007 r. Główny Lekarz Weterynarii przekazał informacje dotyczące występowania nieprawidłowości w obrocie zwierzętami. Nieprawidłowości te w szczególności dotyczą przemieszczeń bydła ze stad zakażonych chorobami zakaźnymi do stad urzędowo wolnych od tych chorób tj. gruźlicy, brucelozy i białaczki bydła. Jest to istotny problem przy przeprowadzaniu masowej akcji uwalniania powiatu lubelskiego od Enzootycznej Białaczki Bydła, która to jest finansowana z Budżetu Centralnego oraz środków UE. Tego typu przemieszczenia bydła są niezgodne z prawem, jest to bowiem naruszenie art. 44 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 69, poz. 625 z późno zm.) oraz § 4 ust. 2 pkt l a rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 7 lutego 2005r. w sprawie zwalczania enzootycznej białaczki bydła (Dz. U. Nr 30, poz. 260). Zgodnie z art. 78 pkt 2 ww. ustawy tego typu działania zagrożone są karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 3.

Ponadto, przypominam, że zgodnie z § 27 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych niezbędnych do uzyskania i zachowania uznania stada lub gospodarstwa za urzędowo wolne lub wolne od chorób zakaźnych zwierząt (Dz. U. Nr 126, poz. 1058), stado bydła może być uznane za urzędowo wolne od enzootycznej białaczki bydła, jeżeli:

1) wszystkie zwierzęta:

a) wprowadzone do stada pochodzą ze stad uznanych za urzędowo wolne od enzootycznej białaczki bydła,

b) powyżej 24 miesiąca życia reagowały ujemnie w testach w kierunku enzootycznej białaczki bydła przeprowadzonych w odstępach trzyletnich;

2) bydło przeznaczone do hodowli wprowadzone do stada, pochodzące z państwa trzeciego, zostało przywiezione zgodnie z przepisami o wymaganiach weterynaryjnych przy przywozie bydła i świń.

W przypadku nie dochowania przez właścicieli uprzednio wymienionych warunków i wprowadzania do stad zwierząt pochodzących ze stad o niższym statusie epizootycznym powiatowy lekarz weterynarii będzie zmuszony zawiesić status wolnych stad do czasu przeprowadzenia powtórnych badań, zgodnie z § 28 ww. rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 27.06.2005 r.

Dokonując zakupu zwierząt, hodowcy mają obowiązek sprawdzenia, czy bydło zakupione pochodzi ze stad urzędowo wolnych od enzootycznej białaczki bydła, poprzez zażądanie od sprzedającego kopii decyzji lub zaświadczenia wydanego przez właściwego dla miejsca sprzedaży bydła powiatowego lekarza weterynarii. Dokumenty te potwierdzają, że zakupione bydło pochodzi ze stada wolnego od gruźlicy bydła, brucelozy bydła enzootycznej białaczki bydła.

Z sesji…

31 maja 2007 r. odbyła się IX sesja Rady Miejskiej w Bychawie. Podczas obrad sesji zostały podjęte uchwały w sprawach:

a) określenia rodzajów świadczeń przyznawanych w ramach pomocy zdrowotnej dla nauczycieli oraz warunków i sposobu ich przyznawania,
b) uchylenia uchwały w sprawie określenia czasu pracy placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i usługowych działających na terenie gminy Bychawa,
c) zmian budżetu gminy na rok 2007.

Ponadto radni zapoznali się z informacją na temat stanu dróg powiatowych na terenie gminy Bychawa. Przedmiotowa informację przedłożyli p. Paweł Pikula Starosta Lubelski, p. Anna Kędzierską Z-ca Naczelnika Wydziału Dróg, p. Anna Osinowska Kierownik Obwodu Drogowego w Bychawie.

J.J.

Po co tyle zamieszania?

Problem właściwej jakości drogi Lublin-Bychawa wzbudza żywotne zainteresowanie mieszkańców naszej gminy. Był również tematem obrad sesji Rady Miejskiej w dniu 29 marca br. Swój komentarz do przebiegu dyskusji na tej sesji napisał Pan Jerzy Bielak w artykule „Sesja Rady jak Wyspa Wielkanocna" poświęcając wiele uwagi remontowi drogi Lublin-Bychawa. Ponieważ pojawiło się w tym tekście kilka nieścisłości, chciałbym je krótko wyjaśnić.

Ponad wszelką wątpliwość wspomniana droga wymaga nie tylko remontu, ale gruntownej modernizacji. Wiąże się to z bardzo dużymi kosztami, które można oszacować na poziomie około 30 milionów złotych. Jest to ogromna kwota niemożliwa do sfinansowania ze środków powiatu, a jedynym warunkiem realizacji tego zadania jest pozyskanie środków unijnych. Takie możliwości daje Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013, w którym istnieje możliwość uzyskania dotacji w wysokości do 85% wartości zadania. Pozyskanie tych pieniędzy będzie bardzo trudne, gdyż praktycznie wszystkie samorządy o nie się starają.

Obecnie Zarząd Powiatu przygotowuje plan inwestycji drogowych, na które będą składane wnioski. Ze względu na bardzo duże potrzeby w tym zakresie jak również dotychczasową praktykę, oczekujemy od gmin zadeklarowania wsparcia finansowego w wysokości 50 % udziału własnego, czyli ok. 7,5 % wartości całej inwestycji, oczywiście tylko i wyłącznie w przypadku otrzymania wspomnianej dotacji ze środków UE. Taka zasada została przestawiona i zaakceptowana na spotkaniu z burmistrzami i wójtami naszego powiatu. W przypadku, kiedy droga przebiega przez kilka gmin, wspomniany udział jest rozliczany proporcjonalnie do długości drogi w poszczególnych gminach.

W związku z tym, stanowisko w wersji zaproponowanej przez klub Radnych Wspólna Gmina uważam za właściwe i wręcz konieczne do podjęcia, jeżeli Radzie Miejskiej w Bychawie naprawdę zależy na próbie pozyskania pieniędzy i wykonaniu w ciągu najbliższych kilku lat tego zadania.

Bez tego typu deklaracji inwestycja nie będzie przygotowywana do realizacji. Chciałbym, aby Szanowni Czytelnicy mieli świadomość, że na terenie naszego powiatu jest ponad 820 km dróg w 16 gminach, z których ponad połowa wymaga natychmiastowej przebudowy, a ze wszystkich gmin płyną deklaracje pomocy finansowej wraz z oczekiwaniem, że powiat podejmie próbę pozyskania środków unijnych na wybrane zadania.

Jako zwykłą złośliwość traktuję słowa Pana Bielaka, że teraz (skoro zostałem starostą) łatwiej będzie mi „zrealizować obiecankę społeczną bez potrzeby wkładania w nią 50 % kosztów przez Gminę Bychawa". Nie sądzę, żeby autor tych słów nie znał podstawowych zasad ustroju powiatu i kompetencji moich jako starosty. Powiat Lubelski to nie jest mój prywatny folwark, w którym mogę wydawać pieniądze na co mam ochotę, ostateczne decyzje podejmuje Rada Powiatu.

Proszę Państwa! Sądzę, że chyba już czas trochę ochłonąć z emocji wyborczych i zwyczajnie podjąć decyzję, oraz jasno określić, jak ważna jest dla Rady Miejskiej ta inwestycja. Uważam, że dla rozwoju Bychawy jest to inwestycja o bardzo dużym znaczeniu i na pewno warta wyasygnowania tych wspomnianych 7,5 %.

W pracach samorządu jest wiele spraw spornych, są różnice poglądów, mają miejsce różne konflikty. Jest to rzecz normalna, wręcz konieczna. Ale w sprawach najważniejszych trzeba pominąć różne animozje dla dobra wspólnego. Nie ukrywam, że oczekuję takiej postawy od Rady Miejskiej. Może uda nam się wtedy wspólnie, tak jak w przypadku rozbudowy szpitala, zrealizować kolejną rzecz zdawałoby się niemożliwą…

Trzeba tylko przestać słuchać „fałszywych proroków". Tych bardzo łatwo poznać, przeważnie po tym, że słowa bardzo mijają się z uczynkami.

Paweł Pikula

Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie informuje, iż 1 września 2007 r. zaczyna się nowy okres zasiłkowy realizowania ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o świadczenia rodzinne mogą już teraz występować do urzędu skarbowego o wydanie zaświadczeń o dochodzie za 2006 r., mogą także gromadzić pozostałą dokumentację niezbędną do przyznania świadczeń.

Podstawowe dokumenty wymagane do ustalenia uprawnień do świadczeń rodzinnych to:

- skrócony odpis aktu urodzenia dziecka (w przypadku, gdy osoba po raz pierwszy ubiega się o świadczenia);
- zaświadczenia urzędu skarbowego o wysokości dochodów netto uzyskanych przez wszystkich pełnoletnich członków rodziny w 2006 r.;
- zaświadczenie właściwego organu gminy o wielkości gospodarstwa rolnego wyrażonej w hektarach przeliczeniowych posiadanych przez wszystkich członków rodziny w 2006 r.;
- zaświadczenie szkoły w przypadku, gdy dziecko uczęszcza do szkoły średniej;
- kserokopia dowodu osobistego wnioskodawcy oraz małżonka;
- orzeczenie o niepełnosprawności albo o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności, w przypadku, gdy w rodzinie wychowuje się dziecko niepełnosprawne.

Z uwagi na zmianę wzoru druków wniosków na świadczenia rodzinne Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie informuje, że będą one wydawane po wejściu w życie zmian do Rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej z dnia 2 czerwca 2005 r. w sprawie sposobu i trybu postępowania o świadczenia rodzinne (informacja o tym fakcie zostanie podana do publicznej wiadomości na tablicach ogłoszeń).

Przyjmowanie wniosków na okres zasiłkowy 2007/2008 wraz z wymaganą dokumentacją Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie rozpocznie od dnia 2 lipca 2007 r. w godzinach od 7.15 do 12.15.

Zgodnie z art. 26 ustawy o świadczeniach rodzinnych w przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami do dnia 31 lipca, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń rodzinnych przysługujących za miesiąc wrzesień następuje do dnia 30 września. W przypadku gdy osoba ubiegająca się o świadczenia rodzinne na nowy okres zasiłkowy złoży wniosek wraz z dokumentami w okresie od dnia 1 sierpnia do dnia 30 września, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych oraz wypłata świadczeń przysługujących za miesiąc wrzesień następuje do dnia 31 października.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie informuje ponadto, iż w przypadku wniosków złożonych przez osoby posiadające gospodarstwo rolne, ustalenie prawa do świadczeń rodzinnych nastąpi w terminie 30 dni od dnia ogłoszenia corocznego obwieszczenia Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2006 r. Przewidywanym terminem ogłoszenia wskaźnika jest 23 września 2007 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie Ośrodka Pomocy Społecznej w Bychawie, ul. M. J. Piłsudskiego 22 i pod numerem telefonu (0-81) 566 01 27 lub (0-81) 566 12 65.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Bychawie

Koń to wcale nie przeżytek!

Pokaz amerykańskiego sprzętu rolniczego

W dobie powszechnej mechanizacji rolnictwa, konie w Polsce wykorzystywane są głównie w rekreacji i sporcie. Niewielu rolników myśli o powrocie do dawnych czasów, gdy prace polowe, takie jak orka, siew, bronowanie, koszenie, były wykonywane w gospodarstwach z użyciem koni. Tymczasem, kilka lat temu na Lubelszczyźnie, powstało stowarzyszenie, które chce przekonać rolników, że stosowanie w gospodarstwach koni do prac polowych jest tańsze i bardziej ekologiczne. Nikt oczywiście nie nawołuje do tradycyjnego, uciążliwego sposobu ich wykorzystywania, niemniej jednak posiadane przez rolników tradycyjne narzędzia i maszyny rolnicze nadal mogą i powinny być wykorzystywane w racjonalny sposób, chociażby ze względów ekonomicznych. W wielu przypadkach jest to także wygodniejsze...

Stowarzyszenie, o którym pisze, to oczywiscie Polskie Stowarzyszenie Użytkowników i Przyjaciół Koni Roboczych oraz Producentów Zdrowej Żywności. Jego bychawski oddział powstał w marcu zaś jego prezesem jest Andrzej Frączek – hodowca koni. Dzięki staraniom tego oddziału 19. maja br., na stadionie miejskim w Bychawie, został zorganizowany **Pokaz Wykorzystania Koni Roboczych i Kuców.**

Hodowca koni z Woli Dużej - Grzegorz Michalczak

Impreza promowała wykorzystanie konia w agroturystyce i ekologii na terenach wiejskich i okazała się wielką niespodzianka dla mieszkańców Bychawy i okolicznych wsi.

Najciekawsze dla widzów były pokazy wykorzystania koni w pracach polowych, konkurs orki oraz pokaz nowoczesnego amerykańskiego sprzętu konnego do prac polowych. Były również zawody bryczek oraz przejażdżki kucami i bryczkami. Najważniejsze, że dopisali goście, przybyli hodowcy terenu naszej gminy i sąsiednich – Wiesław Ożga, Grzegorz Michalczak, Alfred Sagan, Zenon Gołąb, Wojciech Kniaziuk, Jerzy Kurzejewski, Edward Korba, Henryk Sawecki, Tomasz Pałka, którzy zaprezentowali publiczności swoje piękne zwierzęta.

Bardzo widowiskowy okazał się konkurs bryczek. Uczestnicy mieli do pokonania tor z przeszkodami. Najlepszym okazał się woźnica Alfred Sagan, który pokonał tor w czasie 42,40 s. Niewiele gorszy był się Henryk Sawecki, który uzyskał wynik 50,16 s. Trzecie miejsce zajął Zenon Gołąb. Kilkanaście minut później, na specjalnie przygotowanym polu, obok stadionu został przeprowadzony konkurs orki. Wzięło w nim udział czterech oraczy, wygrał Wiesław Ożga z Leśniczówki.

Pokaz Wykorzystania Koni Roboczych spotkał się z dużym zainteresowaniem gości, przybyły również władze miasta. Obecny był prof. Ewald Sasimowski, emerytowany pracownik naukowy Akademii Rolniczej w Lublinie, światowa sława w dziedzinie hodowli koni.

Organizatorzy zapewnili publiczności sporo atrakcji: zaplecze gastronomiczne, liczne wystawy, zabawę muzyczną. Impreza została zorganizowana z rozmachem, najważniejsze też, że dopisała pogoda, i stadion szybko zapełnił się publicznością.

mg

„Szkoła dla Ciebie"

Z dużym zdziwieniem przeczytałem w nr 3 (187) 2007 „Głosu Ziemi Bychawskiej" artykuł anonimowego autora pt: „Nasze dzieci podwójnie skrzywdzone". Z autorem tekstu mogę zgodzić się tylko w jednym punkcie, tzn. z opinią, że „dorośli powinni swoje sprawy załatwiać między sobą i nie mieszać w to dzieci!" To prawda – dlatego nie mogę zrozumieć czemu anonimowy autor wykorzystuje dzieci by pisać kłamstwa o działaniu naszego Powiatu.

Zamiast szukać „dziury w całym" można było przecież wyrazić zadowolenie z tego, że aż tak dużo szkół z Gminy Bychawa dostało dofinansowanie z programu „Szkoła dla Ciebie". Łącznie aż 8 szkół dostało takie dofinansowanie na kwotę całkowitą aż 581.023 zł (w tym 5 szkół prowadzonych przez Gminę Bychawa na kwotę 254.886 zł, oraz 3 szkoły ponadgimnazjalne na kwotę 326.137 zł). To zdecydowanie najwięcej wśród wszystkich Gmin Powiatu Lubelskiego – zarówno pod względem ilości szkół objętych programem, jak i całkowitej kwoty. Przypomnijmy, że w programie „Szkoła dla Ciebie" bierze udział 57 szkół (zostało złożonych aż 97 wniosków), a kwota przyznana na działalność to 4.000.000 zł. Pamiętając, że w naszym Powiecie jest 16 Gmin, średnio na jedną jednostkę samorządu terytorialnego przypada więc 3,56 wniosków przyjętych do realizacji na łączną kwotę 250.000 zł. Z zestawionych powyżej liczb wynika jednoznacznie, że Gmina Bychawa otrzymała znacznie więcej niż średnia – ponad dwukrotnie. Po przytoczeniu tych danych bez komentarza zostawiam zarzut rzekomego krzywdzenia bychawskich uczniów. Wbrew sugestiom anonimowego autora wspomnianego wyżej artykułu Starosta Lubelski nie uzurpuje sobie prawa do zasług w przyznaniu tych dotacji. A przecież mógłby – wielu polityków niestety właśnie tak się zachowuje. Za tak duży sukces bychawskich szkół odpowiedzialni są nauczyciele, autorzy dobrych projektów – które zyskały pozytywną ocenę od niezależnej komisji konkursowej (jej członkami byli eksperci z Centrum A. Smitha w Warszawie).

W tym miejscu trzeba podkreślić, że dotacje dla szkół były przyznawane w drodze konkursu, z natury rzeczy nie mogli więc wygrać wszyscy. Cieszmy się z tego, że aż tyle szkół z Gminy Bychawa, i tak dużo dzieci bierze udział w realizowaniu tego programu. Przypomnijmy też o tym, że możemy realizować program „Szkoła dla Ciebie" tylko dlatego, że Powiat Lubelski uczestniczył w konkursie rozpisanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Do tego konkursu przystąpiło 120 podmiotów z całego kraju, z czego tylko 37 projektów zakwalifikowano do realizacji (w tym aż 8 z Lubelszczyzny). Gdyby nasz dobry projekt przegrał w ogóle nie byłoby tych dodatkowych pieniędzy na zajęcia pozalekcyjne dla dzieci – w okolicznych powiatach nie ma przecież podobnych programów. Przypominam sobie, że w czasie gdy wraz ze Starostą Pawłem Pikulą podpisywaliśmy w MEN umowę na realizację tego projektu, razem z nami podobną umowę podpisywał Burmistrz jednej z Gmin, bodajże z Kielecczyzny.

Anonimowemu autorowi artykułu radzę, by zamiast krytykować nas za to, że bychawskie szkoły dostały tak dużo pieniędzy z projektu „Szkoła dla Ciebie" raczej podpowiedział Burmistrzowi Bychawy, by składał wnioski. Obecnie jest bardzo dużo możliwości pozyskania unijnych pieniędzy trzeba tylko chcieć.

P.S.: Z dużą radością przyjęliśmy wiadomość o tym, że Szkoła Podstawowa w Bychawie dostała pieniądze w ramach innego programu pod nazwą „Nasza Szkoła". Wszak są to kolejne pieniądze dla bychawskich dzieci. Jest to naprawdę powód do zadowolenia nas wszystkich.

Członek Zarządu Powiatu Lubelskiego
Robert Wójcik

INFORMACJA

Informujemy, że **31 grudnia** bieżącego roku tracą ważność wszystkie dowody osobiste wydane przed 2001 r. (książeczkowe). W związku z tym prosimy mieszkańców miasta i gminy Bychawa o nie pozostawianie czynności wymiany dowodu osobistego na ostatni miesiąc br. co pozwoli na skrócenie czasu oczekiwania na odbiór dowodu osobistego.

Dokumenty niezbędne do wyrobienia dowodu osobistego:

- wypełniony wniosek o wydanie dowodu osobistego,
- opłata 30 zł, którą dokonuje się w kasie tutejszego urzędu,
- dwie aktualne fotografie lewego półprofilu twarzy z widocznym lewym uchem, bez nakrycia głowy i okularów z ciemnymi szkłami.
- **aktualny odpis skrócony aktu małżeństwa** z Urzędu Stanu Cywilnego, w którym zarejestrowano związek małżeński (dotyczy osób, które zawierały związek małżeński poza USC Bychawa),

lub **aktualny odpis skrócony aktu urodzenia** – dotyczy osób niezamężnych (panna/kawaler) urodzonych poza terenem gminy Bychawa,

Skrócone odpisy do wyrobienia dowodu osobistego wydawane są w każdym USC bezpłatnie. Odpis można otrzymać drogą korespondencyjną po przesłaniu podania do właściwego USC, który prześle go do USC w Bychawie, gdzie można będzie go osobiście odebrać.

Składanie wniosku o wydanie dowodu i odbiór dowodu wymaga **osobistego stawiennictwa** wnioskodawcy.

Poseł na Sejm RP Jerzy Bielecki

Zaprasza mieszkańców do kontaktowania się z Biurem Poselskim PiS znajdującym się w Bychawie na ul. Lubelskiej 2 (Cech Rzemiosł Różnych, I piętro), i przedstawiania swoich spraw i problemów, w rozwiązaniu, których poseł Jerzy Bielecki jak i pracownicy Biura Poselskiego będą się starali pomóc zgodnie z istniejącym prawem i nakazem związanym z sprawowaniem mandatu poselskiego.

Dyżury w Biurze Poselskim pełnione są w każdy II i IV wtorek miesiąca, w godz. 9^{00} – 11^{00}. W innym terminie proszę o kontakt telefoniczny pod nr: 015 872 01 01

Z poważaniem

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Jerzy Bielecki

GŁOS

Wydawca: GMINA BYCHAWA
Adres: Redakcja „Głosu Ziemi Bychawskiej"
23-100 Bychawa, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 22
tel. (0-81) 56-60-049, 56-60-004 w. 46
Redaktor naczelna: Monika Głazik
e-mail: gzbg@wp.pl
Dyżury redakcji pełnione są codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7^{15}-15^{15}

Nakład: 1500 egz.
Opracowanie komputerowe: AZKO Anna Kowalczyk
druk: AWR MAGIC, Lublin, ul. Spadochroniarzy 7,
tel. 081/441-13-91, e-mail: magic@magic.lublin.pl

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustowania.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

OPTYK - OKULARY
Bychawa ul. Piłsudskiego 79 (dworzec PKS, wejscie od liceum)
- najniższe ceny w regionie (od 50 zł)
- ponad 200 wzorów opraw okularowych
- najwyższa jakość, gwarancja 12 miesięcy
- czas oczekiwania do 1 godziny
otwarte: Pn.Wt.Czw.Pt w godz. 9-13, jedna sobota w godz 9-10
tel. 081/ 566-02-41 tel.kom. 603-780-300
OKULISTA NZOZ "BIOMED"
BEZPŁATNE LECZENIE, KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
Poradnia Okulistyczna: Bychawa ul.Piłsudskiego 42 (obok komendy Policji)
otwarte: od poniedziałku do piątku w godz. 7-14,
we wtorek dodatkowo w godz. 15-20
leczenie bezpłatne w ramach umowy z NFZ tel. 081/ 566-22-33

Ośrodek Szkolenia Kierowców
DALKO
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ NAJNIŻSZA CENA
Z nami dojedziesz daleko!
Bychawa
ul.Reymonta 4B (obok ZSZ Nr 1)
Tel. kom. 0 509 777 889
Zapraszamy na nowe szkolenia

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
KAS-CAR
KAT B 800 zł - GOTÓWKA
900 zł - RATY
TESTY + PODRĘCZNIKI + CD GRATIS !!!
Mickiewicza 5, 23-100 Bychawa
tel. 081-56-60-167
tel. kom. 0695-672-505

Ubezpieczenia Biuro - dworzec PKS - wejście od liceum
tel. (081) 566-10-46 tel.kom. 606-981-922
w najlepszych i najtańszych firmach ubezpieczeniowych
(WARTA, HESTIA, UNIQA, PTU, SAMOPOMOC, GENERALI, COMPENSA, CONKORDIA)

AUTO - MAR
23-100 Bychawa, ul. Piękna, tel. 081/ 566 02 84, 0508 302 120
23-110 Krzczonów, ul. Żeromskiego 3, tel. 081/ 566 44 00
22-470 Zwierzyniec, ul. Partyzantów 23, tel 084/ 687 32 52
AUTO CZĘŚCI FIAT, POLONEZ
ŻUK, FORD, OPEL, VW
FRANCUSKIE I JAPOŃSKIE
OPONY, AKUMULATORY
TŁUMIKI, URSUS - CZĘŚCI

SAMODZIELNY PUBLICZNY
ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ
W BYCHAWIE
serdecznie zaprasza do korzystania z usług
Lekarza podstawowej opieki zdrowotnej
W ramach opieki zapewniamy badania laboratoryjne, RTG, USG wysokiej jakości (na miejscu) oraz konsultacje specjalistów
Apteka "Vita Longa" pracuje mimo utrudnień związanych
Zostając w SP ZOZ-ie wspierasz rozwój bychawskiej służby zdrowia i rozbudowę przychodni i szpitala

Nie płać tylko zamień
butlę stalową na BP Gas light
HANDEL GAZEM PŁYNNYM TERESA WIATER
Autoryzowany Dealer BP Gas Poland
zadzwoń i zamień
tel.(081)566 04 77
ul.Sienkiewicza 49 Bychawa

NAGROBKI GRANITOWE
(granit krajowy i importowany)
tanio poleca producent:
blaty
schody
parapety
Sprzedaż na raty
Zakład Kamieniarski
Strzyżewice Rechta
tel.(081)566 66 60

Sprzedaż miodu bezpośrednio z pasieki
Duży wybór! Atrakcyjne ceny!
Miód dostępny również w sieci sklepów "Chromczak"
Helena i Romuald Chromczak, Marysin 9, 23-100 Bychawa

NAPRAWA TELEWIZORÓW
W BYCHAWIE na przeciwko dworca PKS
Środa 8.00-16.00; Czwartek 8.00-16.00
tel. 0 602 642 166

NZOZ "Sanus" Z. Chmielowiec G. Kniaź sp.j.
Przychodnia Medycyny Rodzinnej
ZAPRASZAJĄ:
lek. med. Grażyna Kniaź
lek. med. Zbigniew Chmielowiec
lek. med. Anna Kołodyńska
Bychawa ul. Marsz. J. Piłsudskiego 79 ("dworzec PKS")
czynna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00
tel. 0-81 56-62-400
Na podstawie umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia oferujemy:
- bezpłatną opiekę lekarzy rodzinnych
- bezpłatne badania laboratoryjne wykonywane w Lunmed - punkt pobrań w Bychawie
- bezpłatne badania RTG i USG
- szczepienia i badania profilaktyczne dzieci
- skierowania do specjalistów realizowane będą bezpłatnie we wszystkich poradniach, które zawarły umowę z NFZ, także w SP ZOZ w Bychawie
- skierowania do szpitali realizowane będą we wszystkich szpitalach np. SP ZOZ
W dni powszednie po godz. 18.00, soboty, niedziele i dni świąteczne, usługi medyczne w zakresie porad lekarskich i zabiegów pielęgniarskich świadczone będą w pogotowiu ratunkowym i izbach przyjęć SPZOZ w Bychawie

BIŻUTERIA UPOMINKI sklep GUST
"ASIMEX" MEREK PIOTROWSKI
ul.Piłsudskiego 25
23-100 Bychawa

BAR U SASZY
Bychawa – zalew „Podzamcze"
ZALEW "PODZAMCZE"
WYSPA
BAR U SASZY
Mapa smaków Bychawy
Czynne codziennie: pn.-pt. 13-20, sob.-niedz. 11-20
w sezonie wakacyjnym czynne do 22.00
organizujemy imprezy integracyjne, okolicznościowe
wypożyczamy rowery wodne
Rezerwacja tel. 513 696 896
ŚWIEŻE RYBY • DANIA Z GRILLA • KUCHNIA POLSKA

Zjazd Absolwentów

Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Bychawie powstała we wrześniu 1947 roku. W tym roku mija 60 lat od jej powstania. Absolwenci tej Szkoły w latach 1947-1957 proszeni są o kontakt telefoniczny ze Szkołą - Zespół Szkół Zawodowych nr 1, 23-100 Bychawa, ul. Reymonta 4 B, tel. 0-81 566-00-45.

Podajemy również z Komitetem Organizacyjnym Zjazdu Absolwentów – tel. 880-776-932

XXV Festiwal Orkiestr Dętych

Niedziela 3 czerwca przeszła do historii, jako wyjątkowo muzyczna. W tym dniu, na terenie Zespołu Szkół im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie odbył się XXV Festiwal Orkiestr Dętych. Hasłem przewodnim festiwalu był cytat Giordano Bruno: „Piękno muzyki i doskonałość brzmienia zależą, nie tyle od wartości instrumentu, ile od kunsztu grającego na nim artysty".

Do naszej szkoły przybyło osiem orkiestr dętych, które brały udział w konkursie. Wykonawcą najbliższym memu sercu była naturalnie orkiestra z Zespołu Szkół, którą stworzył dyrektor szkoły Henryk Dudziak, niestety nieobecny tego dnia.

Już na początku korowód orkiestr maszerujących na Mszę św. do kościoła stworzył niepowtarzalny klimat tej imprezy. Przemarsz odbywał się pod znakiem pięknych utworów od rock'n'rolla począwszy, aż po utwory współczesne. Wszystkie orkiestry pięknie się prezentowały. Stroje młodych artystów były barwne i stylowe. Ale oczywiście muzyka, którą grali zachwycała najbardziej. Echo roznosiło ją po całym miasteczku, które tego dnia bardziej niż w zwykłą niedzielę tętniło życiem.

Orkiestry przybyły z różnych miejscowości. Była orkiestra z Parczewa (laureat festiwalu), z Kiełczewic (zdobywca II-go miejsca), z Zakrzewa, z Giełczwi, z Polichny, z Niedrzwicy Kościelnej, z Krasnegostawu oraz z Wojciechowa. Orkiestra Zespołu Szkół znowu znalazła się na podium i zajęła zaszczytne III-cie miejsce. Ale tak naprawdę chyba żadna z orkiestr nie rozczarowała swoich zwolenników. Każdy mógł znaleźć utwory, w których można było się zasłuchać. Dowodem mogła być bardzo liczna widownia zgromadzona na placu szkolnym. Trzeba dodać. że występom kilku orkiestr towarzyszyły zespoły „czyrliderek", które czyniły muzykę jeszcze piękniejszą. Ponadto można było zobaczyć występy młodych tancerzy w przeróżnych układach tanecznych oraz zdolne wokalistki z Garnizonowego Klubu Wojskowego w Lublinie.

Zdobywca II-go miejsca w festiwalu, orkiestra z Kiełczewic

Fot. Justyna Matysek

Orkiestra z Niedrzwicy i Amelia – mała wielbicielka instrumentów dętych

Wszystko to tworzyło wspaniałą aurę i dobrą zabawę zarówno dla koneserów takiej muzyki, jak i dla osób, które być może pierwszy raz znalazły się na takiej imprezie. Z pewnością ten dzień pozostanie w pamięci wielu.

Mimo, że Festiwal Orkiestr Dętych 2007 przeszedł już do historii, to na pewno spotkamy się za rok!

Katarzyna Bryk

Dyrekcja Zespołu Szkół
im. ks. A. Kwiatkowskiego w Bychawie jako główny organizator

XXV WOJEWÓDZKIEGO FESTIWALU ORKIESTR DĘTYCH-BYCHAWA 2007

składa serdeczne podziękowania:

- Panu Wojciechowi Żukowskiemu Wojewodzie Lubelskiemu za sprawowanie patronatu honorowego
- Panu Jarosławowi Zdrojkowskiemu Marszałkowi Województwa Lubelskiego za finansowe wsparcie w wysokości 6 000 zł i sprawowanie patronatu honorowego
- Panu Pawłowi Pikule Staroście Lubelskiemu za finansowe wsparcie w wysokości 3 500 zł i sprawowanie patronatu honorowego
- Panu Mariuszowi Nawłatynie dyrektorowi Bychawskiego Centrum Kultury za współudział organizacyjny i ufundowanie nagrody
- Panu Andrzejowi Sobaszkowi burmistrzowi Bychawy za ufundowanie pucharu
- Ks. Andrzejowi Kusiowi proboszczowi parafii Bychawa za Liturgię Mszy św. w intencji muzykujących orkiestr
- Państwu Reginie i Januszowi Kowalskim, panu Bonifacemu Dawidczykowi i piekarni z Niedrzwicy za sponsoring
- pracownikom szkoły i młodzieży za niezwykle zaangażowaną pracę na rzecz festiwalu
- mieszkańcom naszej Małej Ojczyzny za liczny udział w uroczystości
- ω sposób szczególny orkiestrom, które tak licznie przybyły na muzyczne zmagania

Niechaj zawsze muzyka budzi w ludzkich sercach pragnienie dobrych i szlachetnych czynów.

H. Dudziak

„Bychawa piąta" za nami

Generalnie ta Bychawa to bomba! Niesamowity ładunek emocji, energii i pozytywnej wibracji. Teraz, gdy siedzę w domu przed kompem i piszę te słowa, moja dusza walczy z uczuciem pustki. Trudno zapełnić w niej lukę po należącej już niestety do przeszłości „Bychawie Piątej" – tak o **V Mistrzostwach Polski Medyków w Kolarstwie Szosowym Bychawa 2007** pisze na *www.szosa.eu.org* jeden z uczestników mistrzostw – Roberto.

Choć od wyścigów kolarskich w Bychawie minął ponad miesiąc, warto powrócić do wydarzeń tamtej soboty. Zwłaszcza, że wyścig kolarski, jak i nasza miejscowość są ciepło wspominane przez kolarzy.

Kim są uczestnicy Mistrzostw? To lekarze różnych specjalności. Jedni są ortopedami, inni stomatologami, jeszcze inni kardiologami i ginekologami. Mieszkają w różnych częściach naszego kraju, ale raz w roku spotykają się na mistrzostwach Polski. Łączy ich rower, szosa i chęć ścigania się w korporacyjnym gronie. Już piąty rok z rzędu spotkali się w Bychawie, by sobotę 19 maja rywalizować w wyścigu ze startu wspólnego. Ponad 70 zawodniczek i zawodników zapragnęło walki o cenione w środowisku medycznym puchary i medale. Oraz o bychawskie podkowy.

Do pokonania było 91,5 km. Tak opisuje kolarskie zmagania na trasie Bychawa – Stara Wieś – Bychawa, (w sumie trzy okrążenia), jeden z uczestników:

Już na pierwszym okrążeniu rozpadła się grupa zasadnicza. Kolejne podjazdy i podkręcenia tempa powodowały ciągłą redukcję liczebności czołówki. Jeden z ataków na drugim okrążeniu przesądził o zwycięstwie Tomka Kaczmarka nad Markiem Paściakiem w kategorii C. Tomek „zabrał się" w odjeździe, Marka załatwił nielubiany przez niego najdłuższy podjazd rundy (ten po zakręcie w prawo). Brąz w tej kategorii przypadł Januszowi Lewandowskiemu. (…)Trzecie okrążenie zawsze wywołuje szybsze bicie serca (do HR max. włącznie). O losach wyścigu rozstrzygnął ostatni podjazd trzy km od mety. Zaciągnął tam Paweł Szaduro, a soczystą poprawkę dołożyli Grześ Tomasiak z Marcinem Makowskim. Uzyskali kilkadziesiąt metrów przewagi i w takiej kolejności wpadli na kreskę odpowiednio cztery i trzy sekundy przed finiszującymi w rozsypce: Michałem, Robertem K., Robertem N. i Pawłem. Po kilkudziesięciu sekundach wpadł na metę szczęśliwy Dario, zostając niniejszym zwycięzcą kategorii B, a kilka sekund po nim Tadzio zdobywając brąz w A.

Warto przedstawić wyniki. W kategorii *open* wygrał wyścig Grzegorz Tomasiak farmaceuta z Lublina, w czasie 2 godzin i 21 minut. Wśród pań, które wystartowały wspólnie ze wszystkimi kategoriami mężczyzn, Katarzyna Klimala okazała się bezkonkurencyjna i zameldowała się na mecie przed Agnieszką Bolestą i debiutantką w tej imprezie Katarzyną Jurkiewicz.

Po wyścigu Zastępca Burmistrza Jan Mazurkiewicz uhonorował zwycięzców pucharami oraz podkowami oraz podziękował im za przybycie do naszego miasta, mając nadzieję, że również zagoszczą u nas przyszłym roku. Po wszystkich emocjach związanych ze zmaganiami na trasie udali się na zasłużony odpoczynek.

Monika Głazik

W tekście wykorzystano fragm. artykułu ze strony: **www.szosa.eu.org,** gdzie zamieszczono obszerną relację z V Mistrzostw Polski Medyków w Kolarstwie Szosowym Bychawa 2007 oraz bogatą galerię zdjęć. Wart zajrzeć.

MOTO SHOW HUBAL 2007

W dniu 1. czerwca 2007 r. w Zespole Szkół Zawodowych Nr1 w Bychawie odbyły się **I Bychawskie Spotkania Motoryzacyjne Moto Show „Hubal 2007"**. Celem tego przedsięwzięcia była promocja szkoły wśród gimnazjalistów. Udział w tym spotkaniu wzięły gimnazja ze Zdziłowic, Batorza, Krzczonowa i Bychawy.

Uroczystego otwarcia imprezy dokonał dyr. szkoły Adam Biaduń. Gimnazjaliści zwiedzili poszczególne agendy szkoły oraz stoiska motoryzacyjne – ciągniki siodłowe, najnowsze samochody osobowe marki Fiat, zabytkowe samochody, motocykle i sprzęt rolniczy. Imprezie towarzyszyły różne konkursy, m.in. slalom samochodem osobowym tyłem na czas (był to samochód angielski), zmiana koła w „maluchu" na czas, turniej szachowy, gry i zabawy zręcznościowe, drużynowa gra sieciowa i turniej indywidualny gry sieciowej na kierownicę. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko kosmetyczne Avon-u, gdzie odbywał się pokaz makijażu i można było uzyskać porady kosmetyczne. Swoimi umiejętnościami tanecznymi zaś nas mile zaskoczyły występujące w czasie uroczystości dziewczęta z koła „Taniec dla każdego" działającego w ramach projektu „Szkoła dla ciebie". Na koniec przygotowane dania (bigos, grochówka, kiełbasa oraz napoje) posiliły zmęczonych gimnazjalistów.

Impreza była bardzo udana, mamy nadzieję, że stanie się ona tradycją tej szkoły, zapraszamy więc za rok.

TRYBUNA LUDKÓW

NIEZALEŻNA RUBRYKA KOŁA MŁODYCH DZIENNIKARZY

"Każdy z nich ma mundur, toporek ze stali, i hełm, w którym słońce złotą świeczkę pali..."

Rozmowa ze st. asp. Sławomirem Rolkiem o zawodzie strażaka

Na czym polega praca strażaka? Czy to tylko gaszenie pożarów?

– Na początku rzeczywiście – praca strażaka polegała tylko na gaszeniu pożarów. Lecz teraz robimy bardzo dużo rzeczy: poczynając od zdejmowania kotów z drzew, czy też wyjmowania łabędzia z zamarzniętego stawu, wypadków drogowych, aż do gaszenia olbrzymich pożarów.

– Dlaczego wybrał pan ten zawód?

– Mój tata był strażakiem, zresztą nie tyko on, w ogóle w mojej rodzinie było wielu strażaków! Poza tym od dziecka nosiłem w sobie chęć pomagania innym.

– Jak często wyjeżdża do wezwań straż w Bychawie?

– W naszej gminie w ubiegłym roku było ok. 144 wyjazdów, a w całym rejonie w sumie ok. 400 razy!

– Jakie było najbardziej niebezpieczne zadanie w Pana pracy?

– W pewnym sensie wszystkie zadania w pracy strażaka są niebezpieczne – nawet błahe ściągnięcie kota z drzewa niesie ze sobą pewne ryzyko. Jednak najbardziej niebezpiecznym zadaniem jest ujarzmienie „chmury amoniaku". Amoniak w niewielkich ilościach dodawany jest do ciastek i innych wypieków, lecz kiedy jest go tak wiele, jak w tej „chmurze", może wyrządzić wielkie szkody w płucach. Gdy ktoś wdycha amoniak, w płucach czuje takie „palenie", zupełnie jakby się czymś sparzył tylko, że od wewnątrz. My, amoniak ujarzmiamy wodą, robiąc „sztuczny deszcz", który sprawia, że staje się on wilgotny i powoli opada na ziemię, w postaci już niegroźnej dla płuc.

– Proszę opowiedzieć o najśmieszniejszym lub też najdziwniejszym zdarzeniu, które zdarzyło się Panu w pracy.

– Nie ma ich niestety dużo. Najzabawniejsze są chyba zawody pożarnicze, ale na co dzień też zdarzają się różne sytuacje. Najlepiej pamiętam tę, kiedy pojechaliśmy na wezwanie, by ściągnąć kota z drzewa. Jeden ze strażaków z naszej ekipy wszedł za tym kotem na drzewo. Kot był najwyraźniej bardzo bojaźliwy, bo im wyżej wspinał się strażak, tym wyżej był kot. Kot był lekki, a strażak wiadomo, że ma trochę wagi, więc kot wspiął się na samą górę, a strażak tam już nie mógł wejść. Trzeba było ściąć gałąź, żeby zdjąć kota!

– Co robią strażacy w czasie, gdy nie ma wezwań?

– Codziennie mamy po 2 godziny wuefu, jeździmy też na halę sportową i tam gramy w piłkę nożną, siatkówkę, ping-ponga, ale musimy się też uczyć...

– Co trzeba zrobić lub jaką szkołę skończyć, by zostać strażakiem?

– I tu uwaga! Trzeba bardzo dobrze się uczyć! Potrzebna jest też bardzo dobra sprawność fizyczna, kandydat na strażaka nie może mieć „lęku wysokości", czy tez bać się ognia lub wody.

– Czy w straży pracują kobiety?

– Tak, już od dawna. Kiedyś pracowały tylko jako dyspozytorki, a teraz też pomagają w gaszeniu pożarów, są po prostu strażakami płci pięknej.

– W lekturze pt. "Jak Wojtek został strażakiem" jest następujący opis umundurowania strażaka: "Każdy z nich ma mundur, toporek ze stali, i hełm, w którym słońce złotą świeczkę pali...". Czy tak wygląda mundur strażaka?

Strój z tej książki jest bardzo podobny do naszego, z tą tylko różnicą, że my mamy kilka ubiorów na różne okazje, na przykład na święta zakładamy granatowy mundur, na co dzień chodzimy w czarno-żółtym ubraniu, a jeżeli chodzi o toporek, to każdy nosi swój indywidualnie, mamy też różne hełmy, w zależności od regionu, z którego pochodzi straż.

Dziękujemy Panu za rozmowę i życzymy powodzenia w pracy!

PS. Serdecznie dziękujemy Komendantowi JR-G Bychawa panu Ryszardowi Flisowi oraz Strażakom – st. asp. S.Rolkowi, st. ogn. A. Jargiełło, mł. ogn. S. Kowalikowi

Autoryzowany wywiad przeprowadziły uczennice klasy VI w ramach zajęć kółka redakcyjnego gazetki „Szkolne Echo" w SP Zaraszowie.

Czy to UFO?

Co to jest? Podpowiadamy, że zaobserwowano to w Bychawie 27 maja. Pogłówkujcie… Odpowiedzi przysyłajcie na **gzbg@wp.pl** lub przynieście do Redakcji. Przygotowaliśmy nagrodę – niespodziankę.

Konkurs wymyśliła Patrycja

Rusz głową!

JAK ON GO ZOBACZYŁ?

Pewien człowiek ubrany jest na czarno. Ma czarne spodnie, skarpetki, kurtkę, rękawiczki i czapkę. Idzie ulicą, na której nie świeci się żadna latarnia, niebo jest zachmurzone, w oknach domów też nie widać żadnych świateł. Z naprzeciwka jedzie czarny samochód z dużą prędkością, z wyłączonymi światłami. Mimo to kierowca zauważył pieszego i zatrzymał się przed nim.

Jak to możliwe???

KIM JEST CHIRURG?

Jechał ojciec z synem samochodem. Mieli wypadek. Ojciec niestety wypadku nie przeżył, czyli umarł. Syn trafił w ciężkim stanie do szpitala. Od razu na blok operacyjny. Kiedy przyszedł chirurg oznajmił:

– Nie będę operować tego młodzieńca. To mój syn!!!

Kim jest chirurg dla operowanego młodzieńca???

Odpowiedzi szukaj w tym numerze.

Zagadki wyszukał Szopen

Rozwiązania konkursów z „Trybuny Ludków" (nr 3/2007)

1. Na rysunku ukryła się żaba. Nagrodę (rakietki) wylosował **Marek Sz.**
2. Rozwiązanie krzyżówki hasło: wiosna. Nagrodę (zestaw treningowy)wylosował **Kamil C.**
3. Rozwiązanie zagadki: literka „ą". Nagrodę (piłkę) wylosował **Konrad G.**

Ochotnicy stanęli w szranki…

Gdy nastał dzień 3. czerwca, na Stadionie Miejskim w Bychawie, rozpoczęły się ponowne przygotowania do Międzygminnych Zawodów. Ponowne, bo ulewa dnia poprzedniego zmyła wszystkie linie, które wyznaczały tory przeszkód w konkurencjach pożarniczych. Zawody, które miały się rozpocząć o godzinie 8:30 dzięki szybkiej interwencji strażaków z miejscowej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej, opóźniły się tylko o pół godziny.

Wszystkie drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych, które przybyły z naszej gminy i z sąsiednich czyli z Krzczonowa, Strzyżewic i Jabłonnej, utworzyły na boisku szpaler na całej jego długości. Taki widok możemy oglądać tylko raz w roku, a co dwa lata mamy okazję gościć drużyny z całego powiatu na Powiatowych Zawodach Sportowo-Pożarniczych. Jak to na zawodach bywa, każda drużyna stara się z jak najlepszym wynikiem ukończyć konkurencję pożarniczą. Końcowym efektem jest suma wyników dwóch konkurencji oraz suma punktów karnych z każdej konkurencji.

Zmagania najmłodszych gości z wiekową pompą

W ciężkich zmaganiach jednostek OSP z naszej gminy, drużyny zaciekle walczyły o jak najlepsze czasy, czego dowodem były wyniki po pierwszej konkurencji, czyli sztafecie pożarniczej. Nadspodziewanie wyniki czterech pierwszych drużyn mieściły się niemal w dwóch sekundach, ale błędy popełnione w czasie zawodów pomieszały szyki w tabeli. Na czoło wysunęła się OSP z Zaraszowa, za nią były OSP Stara Wieś Trzecia i Zaraszów Kolonia. Pretendenci do pierwszych miejsc zajmowali dalsze miejsca w tabeli. Ćwiczenie bojowe jako druga konkurencja zawodów, miała wyłonić zwycięzcę, a że jest to koronna konkurencja, i tu nie obyło się bez zaciekłej walki. Faworyci zawodów pokazali, co potrafią i w tym ćwiczeniu wykręcili czasy poniżej 50 sekund, pokazując tym samym, do kogo mają równać pozostałe drużyny. Jednakże, po podsumowaniu wszystkich wyników z zawodów rywalizacja zakończyła się zwycięstwem OSP Stara Wieś Druga. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna z OSP z Bychawki Pierwszej, a zaraz za nią tak, jak po pierwszej konkurencji, pozostała na miejscu trzecim OSP Zaraszów Kolonia. Dalsze miejsca zajęły drużyny z OSP Olszowiec, Bychawka Druga, Stara Wieś Trzecia, Zaraszów, Wola Gałęzowska, Gałęzów Kolonia Druga.

Ssporty pożarnicze nie są zarezerwowane tylko dla mężczyzn, wystąpiła więc, co prawda jako jedyna w naszej gminie, drużyna dziewczęca z Bychawki Drugiej uzyskując porównywalny wynik po obu konkurencjach do czołowych drużyn męskich. Za zajęcie czołowych miejsc, drużyny otrzymały nagrody i wyróżnienia z rąk przedstawicieli władz gminy i zarządu OSP RP w Bychawie.

Zawody były bacznie obserwowane i sędziowane przez strażaków z miejscowej Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Bychawie, a nad zdrowiem zawodników i uczestników całej imprezy czuwali ratownicy z pogotowia ratunkowego.

Coroczne zawody w sportach pożarniczych mają na celu promocję działalności Ochotniczych Straży Pożarnych oraz zdrowej rywalizacji podczas zawodów. Jest to także pokaz umiejętności strażackich oraz przegląd sprzętowo-mundurowy naszych jednostek. Każda OSP pragnie wypaść jak najlepiej w czasie zawodów i najlepiej zaprezentować się.

Swoistą ciekawostką był przyjazd OSP z Zaraszowa strażackim wozem konnym oraz pokaz pompy gaśniczej, niemalże sprzed wieku, odrestaurowanej specjalnie na tegoroczne zawody.

Sławomir Rolek

Drużyna OSP ze Starej Wsi Drugiej nie odpuściła nikomu, zajmując pierwsze miejsce